Nr. 71. Kraków, Niedziela 27 Marca 1892. Rocznik XI.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	20 zł. w. a.	10 zł. w. a.	5 zł. w. a.	1 zł. 80 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 ct.
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — ct.

Pojedyńczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; — we Lwowie w Biurze dzienników Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 10 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle: E. Śmidowicza i S. W. Niemojowskiego w Sukiennicach, J. Bajera przy ul. Grodzkiej.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadsyłać przekazem pocztowym.

Od Wydawnictwa.

Celem uregulowania nakładu upraszamy o wczesne odnowienie prenumeraty, której warunki podano w nagłówku, obok wykazu dziennika. Prenumeratę zamiejscową i miejscową przyjmuje tylko Administracya *Nowej Reformy* w Krakowie, i agencye wymienione w nagłówku dziennika.

Prenumeratorowie *N. Reformy* nabywać mogą, na mocy umowy zawartej przez nas z wydawcą, znane i piękne „ALBUM PAMIĄTKOWE ADAMA MICKIEWICZA" po cenie wyjątkowo zniżonej. Album to zawiera 70 wielkich ilustracyj rycin, odnoszących się do życia Mickiewicza, od dzieciństwa aż do zgonu, a nadto objaśnienie treści utworów poety.

Cena zwykła wynosi 7 złr. — dla naszych Abonentów tylko 5 złr., a za przesyłką nastąpi franko. — Nadsyłać należy do Administracyi naszego pisma.

Na podstawie zawartej umowy Prenumeratorowie *N. Reformy* mogą otrzymywać od 1 kwietnia b. r. następujące czasopisma po cenie zniżonej:

„Echo muzyczne, teatralne i artystyczne" wychodzące w Warszawie, wraz z dwutygodniowym dodatkiem po następującej cenie:

W Krakowie: kwartalnie **1 złr. 86** ct.
Na prowincyi: kwartalnie **2 złr. 76** ct.

„MYŚL", czasopismo literackie i naukowe wraz z powieściowym dodatkiem po cenie 1 złr. 50 ct. kwartalnie.

„NOWE MODY" po cenie znacznie zniżonej, a mianowicie: **1 złr. 20 ct. kwartalnie.**

Od Administracyi.

W niedzielę 10 kwietnia b. r. wyjdzie numer „N. Reformy" w nakładzie zwiększonym i rozesłany będzie po kraju.

Zwracając na to uwagę naszych P. T. inserentów, prosimy o wczesne zgłaszanie inseratów, gdyż spóźnione zgłoszenia bardzo łatwo z braku miejsca nie będą mogły być uwzględnione.

Krytyczny zwrot w ugodzie czesko-niemieckiej.

Z pewną gorączką oczekiwano w Czechach zapowiedzianego na czwartek posiedzenia sejmowej komisyi ugodowej. Szczególnie Niemcy wyczekiwali z niecierpliwością tego posiedzenia, pragnąc usłyszeć oświadczenie rządu, którego się domagali. Oświadczenie to złożył hr. Thun na posiedzeniu we czwartek i wywołał we wszystkich stronnictwach jednakowe niezadowolnienie. Oświadczenie to, ułożone według recepty prześlizgiwania się wśród trudności, ani nie zrywa układów wiedeńskich, ani też nie kładzie zbytniego nacisku na wykonanie punktacyj ugodowych i nie wyjaśnia wcale, jakiem będzie zachowanie się rządu, jeżeli wnioski o odroczenie znajdą większość, lub też żaden z wniosków ugodowych nie uzyska większości.

Wniosek o odroczenie pojawił się tak ze strony Staroczechów, jak i ze strony szlachty feudalnej. Namiestnik czeski dopiero po tych wnioskach zabrał głos, a następnie posłowie niemieccy wyrazili zapatrywanie swoje, tak na wnioski o odroczenie, jak i na oświadczenie rządu. Krytyka oświadczenia rządowego odezwała się także z obozu szlachty feudalnej i z obozu staroczeskiego. Na posiedzeniu czwartkowem tylko Młodoczesi nie złożyli żadnego oświadczenia. Już na poprzedniem posiedzeniu wnieśli oni oświadczenie zapowiadające bezwzględną opozycyę przeciw przedłożeniom ugodowym. Z oświadczenia tego nie wynika jednak, aby nie mieli poprzeć wniosku o odroczenie. Od tego jednak, czy Młodoczesi za wnioskami temi głosować będą, czy nie, zawisła forma, w jakiej sprawa ugodowa ulegnie umorzeniu. Formalne odroczenie na czas nieograniczony równa się bowiem zupełnemu umorzeniu sprawy, ale jeżeli Młodoczesi nie będą głosować za wnioskami Staroczechów i szlachty feudalnej, natenczas komisya nie poweźmie żadnej uchwały i w ten sposób przedłożenia ugodowe upadną w tej sesyi, bez nadziei, aby je rząd wniósł w sesyi następującej.

Niemieccy posłowie nie odsłonili wcale dróg, jakiemi kroczyć zamierzają w razie umorzenia sprawy ugodowej. Groźba abstynencyi nie pojawiła się wcale pomimo, że Niemcy uważają odroczenie rozpraw za rzeczywiste odrzucenie ugody. Nie wyklucza to jednak wykonania tej myśli, jeżeli myśl opuszczenia Sejmu kiedykolwiek powstała wśród posłów niemieckich. Nam jednak zdaje się, że posłowie niemieccy zbyt dobrze wiedzą o tem, że przez abstynencyę nicby nie uzyskali, a wieleby stracić mogli.

Dyskusyę ogólną nad projektami ugodowemi zamknięto wprawdzie w komisyi, ale nie ukończono jej jeszcze. Komisya ugodowa zbierze się zatem raz jeszcze, ale prawdopodobnie po raz ostatni.

Imieniem Staroczechów przemawiał na wzmiankowanem posiedzeniu komisyi ugodowej dr. Mattusz zaraz po zagajeniu posiedzenia. Wniosek jego opiewa:

Zważywszy, że pierwszorzędne interesy kraju i państwa wymagają zakończenia, a przynajmniej możliwego osłabienia sporów, istniejących od dłuższego czasu między oboma Królestwo czeskie zamieszkującemi narodowościami, i zamierzając i nadal do tego celu dążyć wszelkiemi siłami i odpowiedniemi środkami; zważywszy, że wiedeńskie punktacye ugodowe z 19 stycznia 1890, mają przynajmniej w pewnej mierze służyć do tego celu; zważywszy, że rzeczywistej zgody w kraju uzyskać nie można tylko przez układ większości reprezentantów narodu w sejmie zasiadających, jeżeli chociażby część ludności stanowczo sprzeciwiała się warunkom takiego układu; zważywszy, iż główna przyczyna oporu ludu czeskiego leży w obawie, że ustawami i konstytucyą zapewnione równouprawnienie obu języków i narodowości, które narodowi czeskiemu i tak na podstawie historycznych i naturalnych praw przysługuje, mogłoby być na szwank narażonem, gdyby wszystkie punkty ugody wykonano wpierw, zanimby owo równouprawnienie stało się czynem i oświadczając wreszcie, że zupełne przeprowadzenie równouprawnienia obu języków jest podstawą i warunkiem każdego dalszego rokowania, zmierzającego do urzeczywistnienia zamierzonej ugody: Sejm królestwa Czech odracza dalsze obrady nad przedłożeniami, które mają być wykonaniem układów, zawartych w protokółach wiedeńskich ze stycznia 1890 roku.

Imieniem szlachty czeskiej hr. Buquoy uczynił wniosek:

Ze względu na główny cel układów, które obejmuje protokół wiedeńskich konferencyj z roku 1890, i które zmierzały do ułatwienia porozumienia między oboma narodowościami zamieszkującemi Królestwo czeskie i pokoju narodowościowego, opartego na równouprawnieniu tych narodowości; zważywszy, że do osiągnięcia tego celu koniecznem jest współdziałanie obu narodowości, że jednak jedna z tych narodowości sprzeciwia się jawnie wykonaniu układów, zawartych na konferencyach wiedeńskich; zważywszy dalej, że odrzucenia choćby jednego projektu ugodowego znaczyłoby tyle, co odrzucenie samej ugody, i zważywszy wreszcie, że obrady w sejmie nad temi przedłożeniami w obecnych stosunkach nie tylkoby pozostały bez rezultatu, ale nadto zaostrzyłyby przeciwieństwa: Sejm odracza dalsze rozprawy nad układami, zawartemi w protokółach wiedeńskiej konferencyi z r. 1890.

Oświadczenie hr. Thuna opiewa wreszcie dosłownie:

Rząd przyjmuje do wiadomości, że posłowie z wielkiej własności oświadczyli, iż uznają obowiązki, jakie przyjęli w konferencyi wiedeńskiej i tylko ze względu na ostateczne wykonanie ugody pragną odroczyć obrady. Rząd zadowolonym jest z tego, że wymienieni posłowie z wielkiej własności uznają dobroczynne skutki uchwalonych już ustaw ugodowych (następuje wyliczanie tych ustaw). Rząd, którego zarówno, jak inne na konferencyi wiedeńskiej w r. 1890 reprezentowane strony, obowiązują układy ugodowe, silnie jest przekonanym, że wykonanie przedłożeń ugodowych jest pierwszym warunkiem uzyskania pokoju narodowościowego. Jeżeli celu tego nie osiągnie się szybko, to musi z tego powodu ucierpieć umysłowy i ekonomiczny rozwój królestwa czeskiego. Rząd nie może zatem inaczej postąpić, jak wyrazić życzenie, aby ugoda we wszystkich swych częściach ile możności najprędzej wykonaną została, i aby w tym celu sejm przedłożone mu projekta ugodowe uczynił przedmiotem obrad merytorycznych.

Po tem oświadczeniu namiestnika pierwszy głos zabrał p. Plener. Uważa on oświadczenie rządu za niedostateczne. Jest uderzającem, że rząd niejako wyraża posłom z wielkiej własności powinszowanie z powodu ich oświadczenia. Wniosek o odroczenie na czas nieokreślony nie jest niczem innem, jak zamaskowanem odrzuceniem ugody. Mowca nie spodziewał się wcale, aby za to rząd dziękował posłom z wielkiej własności. Rząd wyraża życzenie, aby obradowano nad przedłożeniami ugodowemi, ale nie oświadcza się co do wniosku o odroczenie i nie wyjaśnia, jak postępować będzie w sprawach należących do jego kompetencyi. Takie oświadczenie rządu nie popiera wcale przeprowadzenia ugody. Dr. Plener krytykuje dalej postępowanie Staroczechów i wytyka im, że ulegają wynikom agitacyi Młodoczechów a nic nie uczynili, aby zapobiedz skutkom tej agitacyi. Również krytykuje ten poseł postępowanie szlachty czeskiej a przechodząc do kwestyi rozgraniczenia okręgów sądowych, twierdzi, że większość sejmu już w r. 1884 na rozgraniczenie to zgodziła się w zasadzie. Sprawę tę omawia p. Plener obszerniej a kończąc mowę swoją, zarzuca Staroczechom i szlachcie feudalnej, że za odroczeniem oświadczają się tylko ze względów taktycznych. „My będziemy zawsze obstawać przy zasadach i roszczeniach, jakie zawierają punktacye ugodowe i dążyć będziemy do ich urzeczywistnienia. Tych żądań naród niemiecki nigdy nie wykreśli z pamięci".

W tym samym duchu przemawiał dr. Schmeykal, poczem ks. Karol Schwarzenberg wyjaśnia, jak trudnem jest położenie reprezentantów wielkiej własności. Mowca przestrzega rząd, że gdyby zamierzał punktacye ugodowe przeprowadzić w drodze administracyjnej, powiększy jeszcze opór przeciw ugodzie. Ks. Schwarzenberg cieszyłby się, gdyby rząd przyszedł do przekonania, że układy ugodowe są na razie niemożebne. W końcu podnosi mowca, że oświadczenie rządu nie zadowolniło żadnego ze stronnictw.

Przemawiali jeszcze pp. Kwiczala, hr. Palffy, dr. Matusz i dr. Scholz, poczem zamknięto dyskusyę. Do głosu zapisani są jeszcze pp. Herold, Halwich, Trojan, Fischera, hr. Buquoy, Gregr, Kutcsera, Zeithammer, Scharschmiedt, Vaszaty, Plener i Kwiczala. Wszyscy ci posłowie przemawiać będą dopiero na przyszłem posiedzeniu, które jednak jeszcze nie zostało wyznaczonem.

Sejm krajowy.

Lwów, 24 marca.

(Sprawozdanie z XII posiedzenia 3 sesyi VI peryodu).

(*ad.*) Początek posiedzenia godz. 10 min. 35. Petycyj wpłynęło dotąd 1325. P. ks. Sirko popiera petycyę gm. Turze pow. brodzkiego o zapomogę z powodu klęski elementarnej. P. Midowicz przemawia w poparciu petycyi komitetu urządzającego szkołę i warsztat szewski w Rzeszowie, o stały roczny zasiłek. P. ks. Siczyński przy petycyi 33 pogorzelców z gminy Wielkopole stawia nagły wniosek o udzielenie zapomogi i pożyczki bezprocentowej, by komisya budżetowa przedłożyła w tym przedmiocie jak najrychlej ustne sprawozdanie.

Z porządku dziennego p. Czyżewicz imieniem komisyi sanitarnej zdaje sprawę z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie deklaracyi co do umieszczenia klinik przy szpitalu powszechnym we Lwowie dla przyszłego fakultetu medycznego wszechnicy lwowskiej. Komisya sanitarna wnosi, by Sejm upoważnił Wydział krajowy do zawarcia umowy z administracyą państwa, na podstawie deklaracyi, złożonej przez Wydział krajowy w dniu 15 września r. b.

Marszałek uprasza, by mowcy ewentualne swe wnioski stawiali już w ciągu rozprawy ogólnej i to w formie odesłania do Wydziału krajowego.

Pos. Stadnicki wytyka niedokładność sprawozdania i żąda jasnego wytłomaczenia, jakie kraj ma ponieść ofiary wskutek tej umowy.

Członek Wydziału kraj. p. Hoszard daje żądane wyjaśnienia na podstawie sprawozdania Wydz. kraj. Pos. rektor Balasits już naprzód dziękuje gorąco krajowi za ofiarność w imieniu uniwersytetu lwowskiego, nauki i młodzieży. Pos. Bobrzyński twierdzi, że tu nie chodzi o budowę klinik, tylko o przeznaczenie pewnych oddziałów szpitalnych na cele kliniczne. Rząd zaś przyczynia się kwotą 150.000 złr. na ściśle kliniczne budowy sal wykładowych, muzeów i t. p.

Przemawiali jeszcze p. Trzecieski i sprawozdawca p. Czyżewicz, który zaznaczył zadowolenie swe, że „przecież znowu zaczynamy nieść na daleki wschód pochodnię cywilizacyi i postępu".

Wniosek komisyi przyjęto prawie jednogłośnie.

Z kolei bez rozpraw przyjęto sprawozdanie komisyi gminnej o wniosku p. Potoczka względem wcielenia obszarów dworskich do związku gminnego. W myśl wniosku komisyi odstąpił Sejm ten wniosek Wydziałowi krajowemu z poleceniem, aby go zbadał i wyniki tych badań zużytkował przy poleconem mu dawniejszemi uchwałami Sejmu wypracowaniu projektu reformy ustawodawstwa gminnego dla wsi.

Następnie przystąpiono do sprawozdania komisyi przemysłowej z przedłożenia Wydziału krajowego, obejmującego czynności jego w zakresie przemysłu krajowego. (Część I. Organizacya krajowej komisyi dla spraw przemysłowych, stypendya, zasiłki i pożyczki na cele przemysłowe, fundusz przemysłowy.)

Komisya przemysłowa stawia następujące trzy wnioski:

1) Sejm przyjmuje to sprawozdanie do wiadomości.

2) Sejm pozostawia na przyszłość uznaniu Wydziału krajowego, w jakiej wysokości mają być wyznaczone i pobierane prowizye od pożyczek z krajowego funduszu przemysłowego, bez względu na wysokość kwoty pożyczkowej.

3) Sejm wzywa ponownie rząd, aby przyspieszył uregulowanie stosunku komisyi krajowej dla spraw przemysłowych, jako organu doradczego namiestnictwa w sprawach, tyczących się szkół przemysłowych w Galicyi, przez rząd zakładanych i utrzymywanych.

P. Klemens Dzieduszycki krytykuje przedłożone sprawozdanie i potępia ulokowanie kwoty 25.000 złr. z funduszu przemysłowego w akcyach nowo założonego we Lwowie akcyjnego „Towarzystwa handlowego". Instytucya ta, dopiero co powstała, nie wiadomo jak się rozwinie; Wydział krajowy powinien był wpierw zasięgnąć decyzyi Sejmu, zamiast postępować trochę lekkomyślnie i nieskrupulatnie. Mowca nie stawia wniosku, bo musi się liczyć z faktem dokonanym, wyraża jednak opinię, że Wydział krajowy ścieśnił przez to cel, na jaki fundusz przemysłowy jest przeznaczony i wnosi rezolucyę tej treści „Sejm wyraża nadzieję, że w przyszłości Wydział krajowy bez odwołania się do Sejmu funduszu przemysłowego, przeznaczonego wyłącznie na cele przemysłowe, nie użyje na żadne inne cele". Rezolucyę tę poparło tylko 14 posłów.

Pos. Merunowicz stwierdza, że pomimo silnej akcyi krajowej podjętej w ostatnich latach o kierunku przemysłowym, strony najbardziej w tem interesowane, mianowicie korporacye rękodzielnicze, zachowują się zupełnie obojętnie. Na rozmaite postanowienia ustawy przemysłowej, mające na celu strzeżenie honoru stanu, poczucia łączności i t. p. klasy rękodzielnicze nie zwracają wcale uwagi.

Są to jeszcze następstwa zgubnego wpływu dawnej ustawy przemysłowej z roku 1859. Mowca dla zaradzenia temu wnosi odpowiednią rezolucyę. Druga rezolucya pos. Merunowicza domaga się, by przy rozdawnictwie stypendyów uwzględniono potrzebę kształcenia młodzieży w kierunku handlowym. W końcu domaga się mowca od rządu, by usiłowania Wydziału krajo-

Lat temu czterdzieści i cztery.

NOWELLA

Marka Polnicza.

15

(Dokończenie).

Znowu gorączka większa i większe osłabienie. Dreszcze nieustanne a czoło wilgotne od potu. Chwilami wybuchał nadmiarem uczuć i ożywiony nerwową ruchliwością miotał się niespokojnie, układając niemożebne plany; to znowu w rozpacznem zwątpieniu opadał z sił i tracił resztę tej młodzieńczej otuchy, która dotąd życie weń sączyła. Kaszel, którego od czasu przemarznięcia pozbyć się nie mógł, stawał się coraz dokuczliwszym a na ustach niekiedy pokazywała się krew.

Kilkakrotnie rozpoczynano z nim śledztwo i przekonawszy się rychło, że stan jego na to nie dozwala, po pierwszych przerwano pytaniach.

Dwa razy silniejszy wybuch krwi przyprawił go o mdłości. Wreszcie zwątpił o sobie i czuł że zbliża się koniec.

Codzień pytał o swoich drogich, o Wandę, Jana i Stefana — i żadnej nie mógł doczekać się odpowiedzi. Lekarz nawet, życzliwy mu, zbywał go niczem. Powiedział mu, że dozwalano im się widywać z nim, dopóki stan jego zdrowia był niebezpieczny, teraz zaś gdy z niebezpieczeństwa już wyszedł, z nikim mu się widywać nie wolno, dopóki śledztwo nie będzie ukończone.

— Niechby się już stało, co się ma stać! — wołał — cokolwiekbądź, choćby najgorsze! byle ta niepewność już się raz skończyła!

Aż wreszcie pewnego dnia — było to w połowie marca — przez świeżo przybyłego towarzysza szpitalnej niedoli doszła go wieść, że Stefan, Jan i Wanda — wszyscy w więzieniu.

To go dobiło. Nie pytał już o nic, nie spodziewał się niczego, zwątpił o wszystkiem.

O Polsce tylko nie zwątpił — lecz wiedział, że jej nie ujrzy wolnej.

Jednego tylko jeszcze pragnął: aby mógł ujrzeć raz jeszcze Wandę — i Jana. Raz jeszcze... przed śmiercią.

Ale jeśliby długo na to mu czekać wypadło, to raczej i tej jedynej wyrzekłby się pociechy... byle się już raz wszystko skończyło.

I tonął pragnieniem w rozkosznem uczuciu śmierci: nie czuć i nie cierpieć!

Nie czuć i nie cierpieć — jak to błogo! Nie pomieniałby raju już tego za żadne skarby i rozkosze i dla nikogo w świecie — nawet i dla *niej*, dla Wandy. Chyba dla Polski jednej!

I czuł, jakby duch jego ulatniał się z ciała i rozpływając się coraz szerzej białą mgłą osiadał na całym ojczyzny obszarze, w serca ludzkie wsiąkając miłośnie... I poczuł się w sercach tysięcy swoich braci... Rozszerzyła się niby pierś jego i tysiące serc biło mu w łonie... poczciwie, spokojnie i ufnie...

I było mu teraz dobrze...

Nagle.. wśród ciszy szpitalnej daleki jakiś okrzyk, jakby z kilkuset naraz wychodzący piersi, uderzył go niezwykłością swoją. Za chwilę okrzyk ten się powtórzył, ale silniejszy już i bliższy.

Ocknął się, ale nie wiedział, czy to co słyszał, marzeniem jego było, czy rzeczywistością.

I znowu okrzyk, radosny, tłumny, potężny jak grzmot. I znowu. I jeszcze raz — a coraz bliżej.

Czy to gorączka, czy sen go mami? czy widzenie przyszłości? Co oni krzyczą. co wołają? Czy przesłyszało mu się? Czyż to podobna?

— Niech żyje Polska!...

— Niech żyje Polska! — z kilkuset wznosi się piersi. Już tu są, tu, prawie pod oknami szpitalu!...

Czy to powstanie wybuchło? Czy legiony jakieś bez strzału zdobyły Kraków? Czy umarli z grobu? czy z nieba anieli?

W głowie mu się miesza.. Tchu, tchu w piersiach brakuje.

Powstać by chciał, przyczołgać się do okna i oglądać ten cud. Nie, niepodobna, nie ma siły podnieść się z łoża. Nikogo w jego izbie. Dozorcy go odbiegli, przynęceni czy wypłoszeni owym okrzykiem.

— Niech żyje! — zabrzmiało tuż pod oknami, aż szyby zadźwięczały od huku.

A potem gwar tłumny dolatywał go jeszcze z dołu i stentorowy głos komendy:

— Obywatele! cisza!... Tu są chorzy!

I jakby czarem ucichło.

Słychać tylko w samym gmachu stąpanie licznych kroków na schodach i w korytarzu jakąś rozmowę, złożoną z krótkich pytań i odpowiedzi... I wchodzą...

Czy oczom wierzyć? To Wanda!... Jan!... Stefan!... a za niemi kilku młodzieży i mieszczan... wszyscy, jakby pijani radością, wszyscy z białemi na piersiach kokardami, jakby szli z weselnym orszakiem a jeden z nich z chorągwią z białym orłem na czerwonem polu!

Przypadła Wanda do niego.. Spojrzała... i wyraz przerażenia w jednej chwili zgasił promienną radość jej twarzy.

Wyciągnął drżące ramiona ku niej i ku tym, którym radość nie ustępowała z oblicza i spytał słabym głosem:

— Co się to stało?...

Odpowiedzieli mu gwarnie zmięszanemi okrzyki:

— Konstytucya ogłoszona w Wiedniu! Wolni jesteśmy! Niech żyje cesarz Ferdynand!

— Polska zmartwychwstaje! Pójdziem z Austryą na Moskala!...

— Jak nie dziś, to jutro!

— Więźniowie wypuszczeni! gwardya narodowa się tworzy! legion akademicki! Adres wysyłamy do Wiednia!

— Republika we Francyi, rewolucya w Niemczech! świat się przeobraża cały! — zawołał jeden z młodzieży.

— Nowa era świta! Wolność i braterstwo narodów!

A p. Bonawentura, który wyszedłszy razem z Janem z więzienia, nie opuszczał go ani na chwilę, wołał wielkim głosem:

— Pańszczyznę darowujemy chłopom! i z kosami na Moskala! Niech żyje Polska! Niech żyje konstytucya: Niech żyje cesarz Ferdynand, król polski!

— Niech żyje! — odegrzmiały tłumy na ulicy.

— Niech żyje wolność! niech żyje Polska!

— Niech żyje!

Karolowi promieniała twarz wielkiem szczęściem. Nie zdolny był okrzyk swój do tych dołączyć okrzyków, nie zdolny słowa wymówić, tchu mu brakło. Wzruszenie było za silne. Pochwycił się obu rękami za piersi, do ust chustkę przycisnął... krew mu wybuchła przez usta, upadła bezwładnie na poduszkę głowa...

Pospieszono z ratunkiem.

. . . .

Upłynęło może więcej niż godzina, zanim krwotok się zupełnie uciszył a chory tyle odpoczął, że znowu patrząc na otaczających go, poznawać ich zaczął. Wodząc kolejno po nich oczyma, uśmiechał się do nich pogodnym uśmiechem. Mówić nie był w stanie. Słuchał tylko z wielkiem zajęciem, gdy opowiadano o zaszłych wypadkach i o nadziejach, które się z niemi wiążą. Twarz mu jaśniała takiem szczęściem, jakby osiągnął wszystko, o czem w życiu marzył i niczego już więcej nie żądał.

Odeszli inni; zostało przy nim tylko troje Wanda, Jan i Stefan. Cisza była, zdala tylko czasem dolatywały okrzyki i śpiewy: *Jeszcze Polska nie zginęła...*

Wzrok jego zatrzymał się na Wandzie. Spostrzegł, że ukradkiem łzy ociera. Zachmurzył wtedy czoło, z trudem wyciągnął ku niej rękę i zrobił nią ruch przeczący, jakby jej płakać wzbraniał. A potem rozjaśnił oblicze wyrazem szczęścia i wyszeptał jedno słowo:

— Polska!...

Wanda uklękła przy łóżku i całowała mu ręce.

Nie wzbraniał się. Na głowie jej dłoń złożył, jakby chciał błogosławić. Potem zdjął z palca pierścionek zaręczynowy, do ust przycisnął i wzrokiem pełnym próśb niby a niby rozkazu spojrzawszy na Wandę, rękę do Jana wyciągnął, podając mu pierścionek.

Jan się zawahał.

— Weź! — szepnął.

Nie brał. Patrzał tylko na Wandę i na umierającego błędnym wzrokiem.

— Weź! — powtórzył z wysiłkiem, drżącą dłoń wyciągając ku niemu.

Pierścionek wypadł mu z ręki, potoczył się po podłodze wielkiem kołem.

Ręka opadła bezwładnie, przymknęły się powieki.

$^{2}/_{2}$ 1892.

K O N I E C.

wego w kierunku wyżej wskazanym wspierał przez swoje organa.

Z kolei zabrał głos pos. Szczepanowski i w znakomitem przemówieniu, z siłą i zapałem wypowiedzianem, dał ostrą odprawę pos. Klemensowi Dzieduszyckiemu. Na wstępie zaraz wyraził mowca wielkie zadowolenie swe z tego, że Wydział krajowy pewną część funduszu przemysłowego przeznaczył na poparcie nowo zawiązanego Towarzystwa handlowego. — „Jako przemysłowiec — nie związany z tem Towarzystwem — mówił pos. Szczepanowski, — nie upatruję w tem żadnej krzywdy dla funduszu krajowego, ale jako członek krajowej komisyi dla spraw przemysłowych, cieszę się, że Wydział krajowy zrozumiał tę konieczną łączność, która istnieje między przemysłem i handlem, to jest między wytwarzaniem produktów, a doprowadzaniem ich do konsumenta. Bardzo wiele zakładów przemysłowych, spółek i pojedynczych przemysłowców, dla tego tylko nie może rozwinąć swej produkcyi, że im brak tego połączenia z konsumentami, że posiadając pewną organizacyę przemysłową, nie mają równocześnie organizacyi handlowej. Rządy zagraniczne w ten sposób właśnie popierają swój przemysł i handel. Świeży tego przykład dał rząd węgierski, tworząc z ogromnym nakładem takie właśnie Towarzystwo handlowe. Pruski *Seehandlung* założono jeszcze w końcu przeszłego wieku. To więc, co Wydział krajowy uczynił, nie sprzeciwia się bynajmniej duchowi danej mu instrukcyi.

„Ale nawet pod względem formalnym nie można z tego czynić Wydziałowi krajowemu żadnego zarzutu. Jakaż bowiem jest działalność Towarzystwa? Zakłada ono bazar, który zbywa same produkty krajowe. To samo już jest bardzo cenną pomocą dla naszych rękodzielników, spółek i t. p. Dalej Towarzystwo handlowe nawiązuje stosunki z wielkiemi destylarniami i rafineryami i ujmuje w swe ręce cały handel naftą. Spółki same się proszą o subwencye na kapitał obrotowy. Jest to ta część kapitału, która stoi już po za kosztami założenia budynku, narzędzi, machin, kapitał, który ma wyłącznie cel kupiecki i komercyalny. Wszystkie więc te subwencye mają wyłącznie na celu ułatwiać handlowe zadanie przemysłu. Jeżeli przeto komisya przemysłowa bierze udział w Towarzystwie handlowem, także spełniającem zadania, to stosunkowo małym nakładem wytwarza dla przemysłowców subwencyę 10 a nawet 20 krotnej wysokości i uwalnia ich od potrzeby znacznego kapitału obrotowego.

„Inne wywody posła stryjskiego (pos. Kl. Dz.) zdradzały pewną niejasność pojęć, która przez to, że w sympatycznej podana formie, szkodliwszą jest od jasno wyrażonej nieprzyjaźni. Powiada angielskie przysłowie, że daleko gorszy od nieprzyjaciela jest mdły przyjaciel. Powiada poseł stryjski, że Towarzystwo to, niedawno dopiero zawiązane nie wiadomo, jak się rozwinie. A ja pytam się: w jakiem stadyum kraj i fundusz przemysłowy ma wspierać przedsiębiorstwa? Czy wtedy, gdy już silnie stać będą? Właśnie wtenczas, kiedy rzecz jeszcze nie jest zapewniona, choć istnieją wszelkie warunki pomyślnego rozwoju, właśnie ta chwila niepewności powinna dla inicyatywy kraju mieć największe znaczenie. Do funduszu przemysłowego nie można żadną miarą stosować przepisów o lokacyi pupilarnej.

„Ba, powiada jeszcze poseł stryjski, że to Towarzystwo jest akcyjne, a jako takie dąży do zysku. I tu właśnie tkwi owa niejasność pojęć która jest głównem źródłem tamującem rozwój ekonomiczny w naszym kraju. Otóż najwyższy czas powiedzieć sobie otwarcie, że wszelka praca, nie obliczona na zysk, chroma już w samem swem założeniu. Zysk jest celem pracy ekonomicznej — to pewnik powszechnie już uznany. Szlachetność okazuje się nie w rodzaju samego zarobkowania, ale w rodzaju zużytkowania rezultatów tego zarobkowania! Czas już najwyższy wypowiedzieć raz że ruch ekonomiczny a filantropia nie jest jedno i to samo, że to są pojęcia wprost sobie przeciwne! Niechaj więc raz już ustaną te nawoływania do ofiarności na cele przemysłu i handlu! Nie ofiarności tu potrzeba, ale przedsiębiorczości, trzeźwego liczenia się z finansami i zakładania wyłącznie takich przedsiębiorstw, któreby mogły przynosić zysk. Ruch ekonomiczny powinien nam dostarczyć środków materyalnych do ofiarności na inne, wyższe, narodowe cele! Z tego, że cały szereg wybitnych przedstawicieli naszego społeczeństwa wziął się do tego dzieła, wnoszę, że kraj nasz zapatruje się już z punktu widzenia realnego, że zrozumiał łączność wszystkich gałęzi pracy narodowej. To też powinno pozostać dla nas hasłem na przyszłość“.

Długotrwałe oklaski ozwały się po tem trzeźwem, a dobitnem przemówieniu, i przerywały je kilkakrotnie.

Również przeciw wywodom p. Dzieduszyckiego zwrócił ostrze wymowy swej członek Wydziału krajowego p. Romanowicz, by wykazać jak jak niesprawiedliwemi były zarzuty, któremi ten poseł obrzucił Wydział krajowy. Mowca zastrzega się bardzo stanowczo przeciw wyrażeniu, że Wydział kraj. postępował w tej sprawie „nie dość może skrupulatnie“ Przeciwnie, bardzo sumiennie i dokładnie ważono każdy szczegół. Jak dalece zaś działalność Towarzystwa handlowego może się przyczynić do wzrostu i rozwoju przemysłu krajowego, wykazuje mowca na przemyśle tkackim, który dziś już daje zarobek dziesiątkom tysięcy ludności przeważnie włościańskiej, a wyzyskiwany bywa przez zagraniczne fabryki przędzy, które dostarczają naszym spółkom istne *galisische Waaren*. Otóż Towarzystwo handlowe zamierza także tę sprawę ująć w swe ręce, pragnie zatem naszym spółkom tkackim dostarczać przędzy z najlepszych źródeł i to po cenach *en gros*, materyał jednolity, a za to będzie znowu mogło żądać od producentów jednolitych także towarów. Ten jeden przykład wystarczy, aby przekonać, że Wydział krajowy ani na chwilę nie mógł się zawahać i postanowił nie stawać na uboczu. W przyszłości to Towarzystwo handlowe będzie mogło tak samo i inne gałęzie przemysłu krajowego wziąć w swą opiekę.

W końcu przemawiał jeszcze sprawozdawca komisyi przemysłowej i oświadczył się również stanowczo przeciw rezolucyi p. Dzieduszyckiego. W głosowaniu przyjęto wnioski komisyi i rezolucye p. Merunowicza rezolucya zaś p. Kl. Dzieduszyckiego upadła z kretesem.

W „unii konserwatywnej“ zawrzało. Pp. Klemens Dzieduszycki i Ludwik Wodzicki starali się wmówić w marszałka, że postąpił „nieregulaminowo“ poddając powyższą rezolucyę od razu pod głosowanie. Marszałek jednak oświadczył na swoją obronę, że jeśli postąpił nieregulaminowo, to chyba dlatego, że uznał tę rezolucyę za należycie popartą, jakkolwiek za nią zaledwie 14 rąk się podniosło. Postępowania jednak swego nie zmieni. (*Oklaski*.)

Z porządku dziennego uchwalono następnie na wniosek komisyi budżetowej powiększenie lekarskiej służby pomocniczej przy powszechnym szpitalu we Lwowie na siedmiu sekundaryuszów I i siedmiu II klasy kosztem 3000 złr., — również uchwalono na oddziale położnic tegoż szpitala dwa stałe stypendya po 120 złr. rocznie dla akuszerek, najlepszy postęp wykazujących.

Z kolei Sejm przeszedł do porządku dziennego nad petycyami: Józefy Chudoby, akuszerki prowizorycznej przy szpitalu lwowskim o stabilizacyę Andrzeja Jabłońskiego i innych nauczycieli o wliczenie do emerytury nieuwzględnionych lat służby i Michała Gruszki emeryt. nauczyciela i innych o udzielenie pięcioletnich dodatków.

W końcu przyjęto do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o uregulowaniu stacyi mytniczej na drodze krajowej w Podwołoczyskach.

Sekretarz p. Siczyński odczytał jeszcze interpelacyę p. Rożankowskiego do rządu w sprawie krzywdy, jaka się językowi ruskiemu dzieje w urzędach i wniosek p. Teliszewskiego, aby drogi gminne w powiecie turczańskim uznać za drogi krajowe.

Koniec posiedzenia o godz. 1 min. 35. Następne odbędzie się w sobotę o godz. 10 rano.

Arcybiskup Kozłowski.

Z powodu urzędowego ogłoszenia nominacyi ks. Kozłowskiego na arcybiskupa mohilewskiego i metropolitę wszystkich kościołów katolickich w Rosyi, podają następujące biograficzne szczegóły o nowym arcybiskupie:

Ksiądz Szymon Marcin Kozłowski, urodzony w dniu 17 listopada 1819 roku na Litwie, szkoły średnie odbywał w Kiejdanach, a nauk duchownych słuchał w seminaryum wileńskiem. W roku 1841 wstąpił do akademii duchownej w Wilnie, przeniesionej następnie do Petersburga, gdzie też ks. Kozłowski ukończył studya i gdzie pozyskał stopień akademicki magistra św. teologii w roku 1845. Przed ukończeniem jeszcze studyów akademickich otrzymał święcenia kapłańskie w dniu 4 stycznia 1845 r. Pierwszem polem jego pracy duchownej była katedra w seminaryum wileńskiem, jaką mu zaraz po ukończeniu akademii powierzono. W roku zaś 1848 powołany został na wyższe stanowisko naukowe, bo na profesora akademii duchownej w Petersburgu, gdzie wykładał historyę kościelną i prawo kanoniczne. Nie długo jednak tu pozostawał, bo w tymże jeszcze roku biskup wileński, ks. Żyliński, mianował go kanonikiem gremialnym katedry wileńskiej, a jednocześnie powierzył mu trudne a zaszczytne obowiązki kierownika seminaryum wileńskiego z tytułem rektora. Na tem stanowisku najdłużej pracował ten zasłużony kapłan i pedagog, a umiał jako zwierzchnik zjednać sobie ogólną miłość i przywiązanie uczniów.

W Wilnie zaś był znany jako wybitny kaznodzieja. Kilka kazań jego ogłoszono drukiem; wymieniamy tu: „Kazanie o wielkości powołania życia zakonnego“, wypowiedziane przez ks. Kozłowskiego w dniu św. Franciszka Salezego (Wilno 1852 r.), „Kazanie o doskonałości chrześcijańskiej“ w dniu tegoż patrona (Wilno 1856) i „Kazanie o wielkości stanu zakonnego (Wilno 1560) W 1866 roku ks. Kozłowski, już jako prałat, udał się do Petersburga w charakterze asesora, a następnie przebywał tam jako członek kolegium duchownego.

W 1877 roku, gdy opróżniony został rektorat akademii w Petersburgu przez śmierć księdza Starcewicza, ksiądz Kozłowski był powołany na to stanowisko najwyższe w hierarchii naukowo-kościelnej w państwie. Działalność jego tutaj była niemal dalszym ciągiem tej pedagogiczno naukowej pracy, jakiej prawie przez całe pierwsze lata swej karyery duchownej się poświęcał, a szczególniej tej jego nigdy niezapomnianej pożytecznej działalności na stanowisku rektora seminaryum wileńskiego, i niezaprzeczenie była ta praca nad wyraz owocna. Na tem stanowisku zastała go nominacya na biskupa łucko-żytomierskiego.

W dniu 16 marca 1883 roku papież Leon XIII prekonizował go na biskupstwo, wspólnie z kilku innymi naszymi biskupami, i zarazem powołał mu do pomocy jako sufragana ks. Cyryla Lubowidzkiego z tytułem biskupa dulmeńskiego *in partibus infidelium*. Ks. Kozłowski w dniu 13 maja t. r. otrzymał z rąk ks. metropolity Gintowta sakrę biskupią w kościele św. Katarzyny w Petersburgu. W dniu 1 lipca t. r. odprawił ingres do katedry w Żytomierzu, a w dniu 8 t. m. i t. r. do katedry łuckiej. Ośm lat i ośm miesięcy pasterzowania jego było szeregiem prac, przedsiębranych dla dobra kościoła i dyecezyan z żalem więc tak duchowieństwo, jak świeccy mieszkańcy gubernii wołyńskiej i podolskiej będą żegnali swego biskupa. I biskup zapewne z żalem będzie opuszczał to swoje stanowisko, na którem zyskał tyle uznania, tyle dokonał ważnej pracy, tyle nadziei jeszcze zakładał, lecz pociechą mu być winno to przekonanie, że staje na uowym, nierównie ważniejszym posterunku, na którym — możemy z ufnością spoglądać — wiele zdziałać potrafi, jako człowiek nauki głębokiej człowiek bardzo rozumy i pełny taktu, jako zresztą kapłan pobożny i posiadający ogólną miłość duchowieństwa, którą zaszczepili mu liczni jego uczniowie.

W sprawie wychodźtwa do Ameryki.

Znany wychodźca polski p. Maryański nadesłał z San Francisko list do dzienników polskich w sprawie wychodźtwa. Nie wchodząc obecnie w roztrząsanie zapatrywań p. Maryańskiego, przytaczamy najważniejsze ustępy z jego listu, ponieważ dotyczą sprawy ważnej, społeczeństwo nasze obchodzącej.

„Licząc na to, że odpowiedniejsze i zdolniejsze ręce od moich za pióro pochwycą, podniosę sprawę wychodźtwa i poruszę na nowo zagubioną u nas kwestyę emigracyi i organizacyi wychodźtwa polskiego do Ameryki i w Ameryce, wahałem się długo, ażali mam znowu odważyć się na to pole.

Ale kiedy już rok czasu dobiega od chwili ostatniej mej w tej sprawie korespondencyi i sprawa ta ani o krok jeden naprzód nie postąpiła, kiedy nawet takie zaprzedanie się kilkudziesięciu tysięcy ludu naszego w niewolę plantatorów brazylijskich, okrutne cierpienia i doświadczenia tegoż ludu, heroiczne usiłowania niesienia ulgi tymże nieszczęśliwym, jednostek takich, jak p. Glinki i czcigodnego księdza dr. Chełmickiego nie potrafiły poruszyć głębiej naszego społeczeństwa, by zrodzić w niem myśl koniecznej potrzeby ratunku i organizacyi wychodźtwa, a tylko zdały się na materyał poczytny dla gawędy dziennikarskiej, to pomny na słowa śp. wielkiego kapłana i obywatela, który młodzieży przez siebie wychowanej wskazał kierunek życia i obowiązek w słowach poety: „Idź i czyń, choć serce twoje wyschnie w piersiach twoich, choć zwątpisz o braci twojej, choćbyś miał o mnie samym rozpaczać, czyń ciągle i bez wytchnienia“ — ponownie za pióro chwytam.

Strach pomyśleć o tem, jaka u nas panuje obojętność na los biednego ludu naszego, rzuconego na daleką ziemię amerykańską, a każdy człowiek szlachetny głębiej myślący gorącym rumieńcem wstydu okryć się musi, gdy patrzy na to, jak społeczeństwo nasze bezradnie i bez serca stoi wobec wychodźtwa ludu naszego, nie myśląc, czy też nie chcąc znaleść środków do powstrzymania emigracyi i do należytego pokierowania tymi, którzy wyemigrować koniecznie już postanowili. Jakżesz jednak łatwo mógłby zbudowany być most między emigracyą a krajem starym, most, któryby mógł służyć wielu za drogę do Ameryki, ale ten sam most służyłby też za drogę powrotną dla wielu z Ameryki!

Bank ziemski, parcelacya latifundyów, gospodarstwa rentowe itp. powstały i powstają z potrzeby tych, którzy po uszy zadłużeni, ale nie powstały ze szczerze pojętego interesu dla stanu włościańskiego i wogóle klasy ciężko pracującej, celu zaś wytkniętego nie osiągną gdy kraj się wyludni i pustką stanie.

Zamierzone też przez rząd niemiecki ograniczenie wychodźtwa (właściwie utrudnienie wychodźtwa), za pomocą ustawodawstwa, emigracyę niektórym jednostkom może utrudni, ale jej nie zapobiegnie, owszem ponętniejszą nawet uczyni. Innych na to środków trzeba. Tysiące i dziesiątki tysięcy najpoczciwszej krwi naszej płynie rzeką szeroką żywych ciał ludzkich bez ładu, bez organizacyi, bez wodza, ot tak na Bożą Opatrzność tylko, do portowych miast niemieckich i całym ciężarem zwala się tam na kilku kapłanów katolickich niemieckiej narodowości, którzy wobec ludu naszego, publicznie to przyznać trzeba, odegrali przez te lata trwania emigracyi ludu naszego rolę prawdziwych i jedynych jego aniołów-[illegible] żów.

Fakt ten nie potrzebuje dalszych komen[illegible]

Czyż tak na przyszłość zostać powinno?!

To, co kapłani katoliccy innej narodowości [illegible] ludu naszego czynili i czynią, działo się i [illegible] z uszczerbkiem dla emigracyi ich narodo[illegible] a nasze społeczeństwo, dali Bóg, stać jeszcze [illegible] założenie i utrzymanie poskiego Towarzystwa [illegible] Rafała. Jeźli już nie co innego, to godność [illegible] rodowa tego się domaga, aby lud nasz nie [illegible] się okruchami ze stołu zastawionego dla inny[illegible] bo to się dzieje z ujmą honoru naszego naro[illegible] wego i krzywdą innych!

A teraz pomnijcie na te smutne stosunki [illegible] sko-amerykańskie, w których jeden i pół [illegible] na naszej emigracyi żyje, wiele tam publiczn[illegible] zgorszenia, wiele skandalów, wiele upadku i [illegible] tracenia dusz!!

Wychodźca, udający się do krajów już [illegible] dnionych, jak Ameryka, gdzie innym język[illegible] od jego własnego mówią, spotyka się z [illegible] twardemi przeciwnościami, tak demoralizują[illegible] że złamać go i zgubić mogą...

Patrzę ja na to codziennie w San Fran[illegible] i po innych miastach Ameryki, gdzie po [illegible] set naszych przebywa, i gdzie nie ma ani [illegible] dza, ani kościoła polskiego i dokąd polski [illegible] narz dotąd jeszcze nie zajrzał, jak te dusze [illegible] wniej religijne, moralne, poczciwe, bez wpły[illegible] religijnego wskutek braku kapłana polskie[illegible] bez słowa bożego w ojczystym języku, bez [illegible] żliwości odbycia spowiedzi w języku ojczysty[illegible] upadają, marnieją, giną.

„*Quod mihi hodie, tibi cras*“. Bóg wie, [illegible] przyszłość dla wielu z nas w Ojczyźnie [illegible] przebywających, w łonie swojem kryje. Co u[illegible] nicie dziś dla maluczkich braci waszych, [illegible] uczynicie dla siebie albo dla dziatek wasz[illegible] gdy będą musiały chwycić, co nie daj Bo[illegible] za kosztur emigracyjny.

Wobec całej grozy położenia, jakżeż smut[illegible] wygląda ta komisya pięciu, wybrana przez [illegible] zjazd ekonomistów i prawników polskich [illegible] Lwowie przed laty niespełna trzema. Cóż [illegible] stało z tą tak szumnie zapowiadaną wyp[illegible] do Argentyny i Brazylii, mającą na celu zbada[illegible] na miejscu warunków dla kolonizacyi, na wie[illegible] skalę zamierzonej w tamtych stronach pr[illegible] kilku z owych pięciu!?

Przed laty kilkoma na walnym wiecu od[illegible] tym w sali bazarowej w Poznaniu, a zeszłe[illegible] roku w Toruniu, odczytano pewne rezolu[illegible] wiecowe w sprawie emigracyi — i na tem [illegible] akcya narodowa w sprawie wychodźtwa się sk[illegible] czyła. Doprawdy, że zadanie takie nie było [illegible] dne!

Lecz gdy się pomyśli, że w czasie tych [illegible] lat ostatnich co najmniej z jakie 300 000 naszy[illegible] braci wyemigrowało i gdy po takich scena[illegible] jak proces wadowicki i hekatomby brazylijsk[illegible] cała akcya ratunkowa zbiorowa zdobyła się ty[illegible] na komisyę z pięciu ekonomistów złożoną i [illegible] zolucye wiecowe, to doprawdy, że trzeba czap[illegible] uchylić przed takiem „sumiennem badaniem [illegible] rozwiązywaniem“ badań społecznych.

W roku bieżącym ma się odbyć w sta[illegible] grodzie Przemysława nad Wartą trzeci zja[illegible] ekonomistów i prawników polskich. Nie [illegible] Boże, aby w sprawie wychodźtwa naszego sko[illegible] czyło się znowu na komisyi może z siedm[illegible] złożonej i z ponownej wyprawy w rodzaju os[illegible] tniej do Argentyny!

Sprawa ta byłaby zabawną i śmieszną, gdyby nie była zbyt bolesną i tragiczną.

Magnaci nasi jeżdżą na polowania do Brazylii, Anatolii, Afryki, jeżdżą po rasowe konie do Indyj wschodnich, przedsiębiorą podróże do Japonii, Chin, Siamu — a wszystko to przedsta[illegible] dla nich więcej uroku, ciekawości, interesu, ani[illegible] żeli ta cząstka ojczyzny naszej na ziemi amery[illegible] kańskiej, aniżeli te kolonie polskie z ludnością dochodzącą już do półtora miliona, aniżeli [illegible] szkoły, ochronki i kościoły polskie, wzniesione nie przez pojedyńczych bogatych fundatorów, ale zbiorowym groszem krwi i potu ludu naszego,

---

CUDOWNI RACHMISTRZE.

Występy Inaudi'ego, popisującego się wielką zdolnością zapamiętywania olbrzymich cyfr i wykonywania zawikłych działań rachunkowych z zadziwiającą szybkością zaprzątują dziś uwagę akademii paryskiej, uczonych i publiczności.

Rozliczne sprawozdania o jego seansach rachunkowych w dziennikach miejscowych i zagranicznych, umieszczanie podobizn jego w pismach ilusrowanych, nawet polskich, skłaniają nas do zapoznania szerszego ogółu z innymi cudownymi rachmistrzami, jacy w bieżącem stuleciu zwracali na siebie uwagę wielkich matematyków, a w końcu do sprowadzenia tej cudowności do rzeczywistej miary.

Inaudi, rzekomo pasterz *) alpejski, przybył w r. 1880 jako 13-letni chłopiec do Paryża i swojemi zdolnościami w liczeniu zwrócił na siebie uwagę Flamariona, znanego astronoma francuskiego. Anormalny rozwój czaszki mózgowej Inaudiego wzbudzał za młodu obawę choroby umysłowej w przyszłości, co się jednak nie sprawdziło. Doszedłszy bowiem dziś wieku młodzieńczego, posiada regularne rysy twarzy i jedynie na nieznacznie wypukłej czaszce dostrzedz można za dotknięciem dość głęboką bruzdę, z której można wnosić, jakoby czaszka była w tem miejscu niespojoną. Wspominam za innymi o anatomicznej budowie czaszki, lecz nie w tym celu, jakobym jej właściwościom chciał przypisywać wyjątkowe zdolności pamięciowe; owszem wspomnę poniżej i o innych rachmistrzach, którzy mieli normalnie zbudowaną czaszkę, a mimo tego wzbudzali podziw nie mniejszy swojemi zdolnościami rachunkowemi.

Z popisów Inaudi'ego przed akademią nauk w Paryżu przytaczają między innemi następujące: Pomnożył w pamięci dwie trzy-cyfrowe liczby w sześciu sekundach, pomnożył w ten sposób dwie pięcio-cyfrowe liczby w 65 sekundach odjął w pamięci od 19-cyfrowej liczby liczbę 19 cyfrową i podał po chwili odpowiedź, składającą się również z 19 cyfr. Zapytany przez Duboux, jaką jest liczba, której potęga trzecia dodana do kwadratu tej liczby, da liczbę 3600, Inaudi po czterech sekundach z uśmiechem odpowiedział „15.“ Rozwiązywał on nadto z pamięci na raz dwa zagadnienia rachunkowe i podczas tej czynności rozmawiał o czem kto chciał, a mimo tego rezultat rachunku podał jak najdokładniej.

Te i wiele innych, być może zawilszych nawet zagadnień rachunkowych dają poniekąd obraz fenomenalnej zdolności zatrzymywania w pamięci olbrzymich szeregów cyfr. Gdy ktoś przeczyta przy nim głośno liczbę składającą się z kilkunastu cyfr, liczba ta staje się natychmiast jakby wyryta w mózgu Inaudi'ego i może ją za tydzień, za miesiąc nawet powtórzyć bez omyłki.

Zapewne rachmistrz obok niezwykłej pamięci i bystrości rachunkowej używać musi, jak to czynili jego poprzednicy, pewnych także forteli rachunkowych, odkrytych później w części przez uczonych.

O podobnych Inaudiemu, a nawet, o ile z zestawienia podanych zagadnień ocenić mogłem, znacznie go w szybkości liczenia przewyższających rachmistrzach, słyszeliśmy dawniej.

Wspomnę o dwóch takich genialnych rachmistrzach, podając równocześnie prócz ich działalności, nie mniej sądy i opinie osób fachowych do których w pierwszym rzędzie matematyków zaliczyć musimy. Jednym z takich cudownych rachmistrzów był Zacharyasz Dase, zmarły w r. 1860 w 40 roku życia w Hamburgu.

Pozostałe pisma Dase'go znajdowały się w posiadaniu nadwornego litografa Rudolfa Senfa w Hamburgu, od którego miało je nabyć na własność muzeum hamburskie. Spuściznę tę stanowi pięknie oprawne album, zaopatrzone świadectwami poważnych osób, przed któremi się Dase produkował. Pomiędzy temi świadectwami i uznaniami jest liczna kolekcya dedykacyj ze strony ukoronowanych głów europejskich: między innemi autograf wierszowany poświęcony Dasemu przez zmarłego cesarza niemieckiego Wilhelma, niemniej własnoręcznych listów książąt umiejętności jak: Aleksandra Humboldta, Gausa i wielu innych. Pozostałość po nim obejmuje prócz tego wielką księgę w wydaniu ozdobnem (nakład Dasego), podającą przedstawienia Dasego, jego sukcesy i uznania w chronologicznym porządku, dalej dwa duże portrety, wyobrażające go jako młodzieńca i dojrzałego męża olbrzymią tablicę, w której wpisane są logarytmy od 1 do 100.000 obliczone rzekomo z pamięci i wiele innych tego rodzaju ciekawych rzeczy.

Ze sprawozdań o Dasem dowiedzieliśmy się, iż razu jednego rozwiązał on w istocie olbrzymie zagadnienie, pomnożywszy w ośmiu godzinach dwie tysiąccyfrowe liczby przez siebie.

A oto opinie kilku uczonych o uzdolnieniu Dasego.

Atoli matematyk politechniki greckiej Rogner, który poznał osobiście Dasego, gdy tenże dawał przedstawienia w politechnicznym instytucie w Wiedniu, oświadcza, iż Dase posiadał wprawdzie zdolności wykonywania z pamięci najobszerniejszych operacyj z olbrzymiemi liczbami, i to z podziwienia godną szybkością, nie miał jednakże zdolności do matematyki, traktowanej jako umiejętności. Dwa razy powtarzał w tamtejszym zakładzie matematykę elementarną, jednak z niedostatecznym wynikiem. Rozumowania matematycznego po za zakresem pamięciowym cyfr odmawiały mu jego siły umysłowe, a jako dowód przytoczymy następujący wypadek: Salomon, profesor matematyki w politechnice wiedeńskiej wydawał wraz z Rognerem kalendarz „Austrya“. Kontrakt z księgarzem zawarty mieścił warunek że za każdy arkusz rękopisu, nieoddanego do druku w umówionym terminie, obowiązany był Salomon zapłacić księgarzowi 200 złr. kary.

Zdarzyło się pewnego razu, że Salomon w urządzeniu astronomicznej części kalendarza był w kłopocie i obawiał się, że na termin nie wydąży, a więc będzie musiał zapłacić karę; wpadł więc na pomysł, wezwać do pomocy Dase'go. Dase przyszedł, widział, lecz nie zwyciężył; robota poszła bez jego pomocy daleko szybciej.

Schumacher, donosząc swemu przyjacielowi Gaus'owi o Dasem, wspomniał o jego zadziwiającym talencie rachowania z pamięci, nadmieniając jednakże, że o matematyce nie miał Dase żadnego pojęcia, a Petersen napróżno się trudził, aby go nauczyć przynajmniej elementarnych zasad tej umiejętności. Na to odpisał Gaus swemu przyjacielowi: „Wasze wiadomości o Dasem nie zadziwiły mnie wcale; ja sam nie widziałem podobnego cudownego rachmistrza, ale w każdym razie, jeżeliby mi się tylko nadarzyła sposobność zbadania podobnego cudu, to jestem pewny, że nie odkryłbym w tem nic nadzwyczajnego.“

Uznanie, wyrażone przez Gausa Dase'mu, którem się Dase tak szczycił, widocznie nastąpiło później i prawdopodobnie nie zmienił w niem Gaus swego zdania, bo w późniejszych listach do tegoż Schumachera pisze: „Ja sam wykonałem wiele i w części bardzo wielkich rachunków, używając częstokroć do tego celu obcej pomocy, jednak nie mogę sobie przypomnieć ani jednego przypadku, gdzieby pomoc od mającego jedynie mechaniczną wprawę rachunkową, choćby jaknajwiększą, mogła być dla mnie istotnie pożyteczną.“

Drugiem takiem fenomenalnem zjawiskiem był sześcioletni Maurycy Fraukel z Węgier który podobnie, jak obecnie Inaudi, występował publicznie w 1879 roku ze swym impresarem dr. Honigiem w sali strzeleckiej w Hamburgu.

W czasie takiego przedstawienia 8 grudnia r. 1879 obecny na niem docent prywatny lipskiego uniwersytetu dr. Ihlenburg, oświadczył, że potrafi w krótkim przeciągu czasu wyuczyć dziesięcioletnie dziecko sztuki, która największy podziw wzbudzała tj. wyciągania z siedmiocyfrowej liczby pierwiastka sześciennego.

Impresario dr. Honig zaprzeczył, iżby to było możliwem i postawił 100000 złr. przeciw groszowi w zakład, że dr. Ihlenburg tego nie dokaże. Wobec tego polecił dr. Ihlenburg p. Honigowi wybrać jednego z obecnych chłopców, a następnie, wziąwszy go ze sobą celem nauki i udzielenia stosownych instrukcyj powrócił z nim jeszcze przed upływem umówionego czasu do Wiednia, twierdząc, że uczeń jest już wprawiony i może go do egzaminu dopuścić.

Odbyło się przedstawienie w tejże sali strzeleckiej. Otoczony zaciekawionymi widzami rozwiązywał uczeń dra Ihlenburga z podziwem słuchaczy wszystkie zadania postawione przez dr. Honiga; tylko kilka pierwszych zadań mu się nie udało, co zresztą wobec bojaźni nowatorstwa i przeszkód ze strony obok stojącego Frankla, było rzeczą naturalną. Dr. Ihlenburg wykonał, co przyrzekł, i świetnie zwalczył tym sposobem dr. Honiga; jednakże temu 100000 złr. nie wypłacił.

Wobec tych okoliczności zasługą jest dr. Ihlenburga, że pierwszy w Niemczech sprowadził cuda i rzekomo zagadkowe rozwiązywania zagadnień rachunkowych węgierskiego żydka do ich prawdziwej wartości i rzeczywiście od owego czasu nie słyszeliśmy już więcej o występach Frankla. Czy dr. Ihlenburg odsłonił tę tajemnicę jak przyobiecał, nie jest mi wiadomem.

Tymczasem wyżej wspomniany profesor matematyki Rogner zajął się wyświeceniem rzekomego cudu i podał możność łatwego nauczenia osób nawet niemających pojęcia o pierwiastkach, wyciągania pierwiastku sześciennego z liczb sięgających do miliarda i rozwiązywania takich zagadnień w ciągu 30 sekund.

Temi wspomnieniami o Dasem i wyjaśnieniami nie zamierzamy bynajmniej zaprzeczać zdolnościom Inaudi'ego i jemu podobnych, ani też ich wartości obniżać; albowiem zdolności te, jak mówi sam Rogner, stanowią jednę cegiełkę więcej w dziejach umiejętności, a godzien uznania każdy posiadający iskrę wyższej siły, byleby siłę tę w miarę możności na pożytek obracał.

Dziwić nas również nie powinno, że takie potęgi nauki jak: Bertrand, Poincare, Darboux, Tisserand i Charcot interesują się Inaudim, jako matematycy i fizyologowie pragnąc badaniami swemi nad nim pomnożyć wiedzę. Są między nimi i tacy, którzy jak niegdyś Salomon, chcą go użyć do sprawdzania astronomicznych obliczeń, ale Flamarion niedowierza, żeby się to na co przydać mogło. Twierdzi bowiem stanowczo, że umysł Inaudi'ego do innej pracy umysłowej, prócz mechanicznego liczenia, nie jest zdolny.

Edm. B. Grzębski.

*) Dziwna rzecz, że zdolności rachmistrzowskie objawiają się często u pasterzy. Takim z zawodu miał być 10-letni Ferry którego znakomity matematyk d' Alembert wyprowadził na godnego siebie następcę. Wspominają także o pewnym pasterzu z okolic Syrakuzy, 11 letnim Vita Magiamelim, który się podobnemi zdolnościami popisywał w akademii nauk r. 1837. *Przyp. aut.*

aniżeli te związki narodowe i katolickie, aniżeli budzące się tu uczucie świadomości narodowej między ludem naszym w Ameryce, aniżeli wreszcie te braki w organizacyi narodowej i kościelnej, te rany otwarte i potrzeby naglące, które zbadać, poznać i do ich uleczenia chętną rękę przyłożyć powinno być jedynym sportem możnych z pośród nas. Wielkie panie krakowskie, tak zwane Afrykanki, idąc za modnym przykładem pań gwiaździstego krzyża z Wiednia, zbierają składki na misye dla czarnych, posyłają nawet swoich synów do Afryki, aby zaciągnęli się do nowego rycerskiego zakonu, założonego przez wielkiego kardynała francuskiego ku zwalczeniu niewolnictwa — wszystko to byłyby rzeczy dobre, piękne, i pochwały godne, gdyby kraj nasz był politycznie wolny, kwitnący, a nie potrzebował sił wszystkich ku leczeniu ran własnych, ku tamowaniu krwi upływającej. Przykładem Zbawiciel nasz Jezus Chrystus, który przyszedłszy na świat, aby cały świat zbawić, choć był Bogiem człowiekiem, urodziwszy się żydem, przedewszystkiem naród własny ukochał.

Wiem ci ja, jakie u nas stosunki pod względem ekonomicznym panują, wiem, że trudno wyszukać grosz na podtrzymanie istniejących już instytucyj — a o ileżby trudniej jeszcze przyszło nowe zakładać stowarzyszenia i te w potrzebny fundusz zaopatrzyć.

Ale czasami się zdarza, że rozwiązanie zagadnień bardzo zawiłych niezmiernie jest proste.

Tu p. Maryański przypomina, że Towarzystwa św. Wincentego à Paulo, istniejące i w Polsce, podobne są co do zakresu działania i charakteru do stowarzyszeń ś. Rafała, zajmujących się emigracyą. Otóż p. Maryański proponuje, żeby Towarzystwa św. Wincentego zamienione zostały w Towarzystwa św. Wincentego á Paulo i św. Rafała, i ażeby zajęły się organizacyą wychodźtwa i opieką nad wychodźcami.

Sprawy miejskie.

(*Posiedzenie Rady miejskiej z dnia 24 marca.*)

Przewodniczy wiceprezydent p. Friedlein. R. m. F. Jakubowski w dłuższem przemówieniu motywował wnioski komisyi teatralnej, przygotowane jako odpowiedź na reskrypt Wydziału krajowego, w sprawie dotyczącej subwencyi na budowę teatru w Krakowie, przyrzeczonej już przez Sejm w kwocie 100.000 złr. Donosiliśmy już, iż Wydział krajowy wniesienie do Sejmu żądania o wyasygnowanie powyższej subwencyi uczynił zawisłem od przyjęcia warunków, jakie w omawianym reskrypcie gminie m. Krakowa postawił. Warunki te streszczają się w następujących żądaniach: 1) Wydział krajowy żąda przyznania Sejmowi, ewentualnie Wydz. kraj. stanowczego wpływu na los sceny w Krakowie i kontroli zarówno w kierunku artystycznym jak i administracyjnym; zapytuje więc, czy gmina we własnej administracyi, czy też przez wydzierżawienie przedsiębiorcy teatr prowadzić zamierza; 2) w razie wydzierżawienia żąda Wydział krajowy, aby każdorazowy kontrakt podlegał jego zatwierdzeniu, wreszcie 3) aby w razie niedotrzymywania przez przedsiębiorcę warunków, mógł Wydział krajowy kontrakt rozwiązać.

Referent sprawy dr. Jakubowski oświadcza, iż chwila jest ostatnią co do dania Wydziałowi krajowemu odpowiedzi na powyższe żądania oraz co do decyzyi, w jaki sposób scena ma być prowadzoną. Komisya teatralna zasięgała zdania co do prowadzenia sceny we własnym zarządzie i przyszła do przekonania, iż dla Krakowa objęcie administracyi teatru we własny zarząd byłoby bardzo niebezpiecznem. Artystyczne względy przemawiałyby może za tem, lecz nader hojnych ofiar i kosztów byłoby potrzeba, a przytem miałaby gmina niesłychane kłopoty. Niepewny zazwyczaj budżet gminy nie pozwoliłby na pokrywanie nieuniknionych deficytów. Zresztą ofiarą, prawie przechodzącą siły Krakowa, jest budowa teatru a po nad to obecnie gmina nic więcej uczynić nie może. Komisya teatralna postanowiła przedłożyć Radzie wniosek, aby nowy teatr prowadzony był przez wydzierżawienie. Zgadza się komisya, aby warunki dzierżawy układane były wspólnie z Wydziałem krajowym, również zgadza się na zatwierdzanie kontraktu, lecz co do ostatniego punktu żądań, t. j. co do rozwiązania kontraktu wyłącznie przez Wydział krajowy, komisya zgodzić się nie może. Aby umotywować ten pogląd, referent wyraża opinię, iż subwencya, jaką od Sejmu pobiera przedsiębiorstwo sceny w Krakowie (8000 złr.) prawdopodobnie będzie musiała być podwyższoną, w nowym teatrze bowiem zwiększą się ciężary przedsiębiorcy, a już wiadomo, iż obniżą się źródła dochodów. I tak subwencya rządu, dotąd pobierana w kwocie 2500 złr., całkiem odpadnie, dochód z redut, obliczony na 1000 złr., również odpadnie. W nowym teatrze bowiem zabawy te nie będą mogły się odbywać. Nadto gmina nie zamierza zajmować się restaurowaniem i odnawianiem gmachu, lecz należeć to będzie do przedsiębiorcy. Wobec tego nadzwyczaj silnym środkiem utrzymania przedsiębiorcy w zawisłości od Wydziału krajowego jest powstrzymanie lub cofnięcie subwencyi krajowej na cele teatru. Rada miasta wraz z Wydziałem krajowym utworzyć musi organ, czuwający nad teatrem w kierunku artystycznym i administracyjnym, zatem przyznanie Wydziałowi krajowemu wyłącznego prawa co do rozwiązania kontraktu z przedsiębiorcą nie byłoby właściwem. W tym duchu przedkłada referent wnioski, mianowicie: 1) Gmina m. Krakowa przedsiębiorstwo teatru *na teraz* prowadzić będzie przez wydzierżawianie; 2) Rada zgadza się, aby warunki umowy dzierżawnej układane były za wspólnem porozumieniem się z Wydziałem krajowym; 3) Rada uważa za niepożyteczne przyznanie Wydziałowi prawa rozwiązywania kontraktu z przedsiębiorcą.

Nad wnioskami temi wywiązała się obszerna i ożywiona dyskusya, którą rozpoczął r. m. dr. Styczeń uwagą, iż należało sprawę całą nieco wcześniej przedłożyć Radzie, gdyż jest to rzeczą bardzo ważną dla miasta, w jaki sposób teatr będzie prowadzony i w ogóle, czy on będzie dobry, czy zły. Mowca znajduje, iż sprawą tą, w sposób przez referenta komisyi teatralnej przedstawioną Rada zostaje zaskoczoną bez przygotowania, żąda więc, aby obecnie nie odpowiadać wcale, w jaki sposób teatr ma być prowadzony t. j. czy we własnej administracyi czy przez wydzierżawianie.

R. m. Muczkowski zażądał odczytania wystosowanego do Wydziału krajowego pisma prezydenta m. Krakowa, na które to pismo powołuje się omawiany właśnie reskrypt. Po pismo prezydenta posłał przewodniczący p. Friedlein, poczem sekretarz prezydyum p. Lgocki odczytał je. Okazało się z treści pisma, iż prezydent dr. Szlachtowski prosił Wydział krajowy, aby oznajmił, jak daleko idą jego żądania ingerencyi do spraw teatru w Krakowie i zapewnił, że po otrzymaniu odpowiedzi Rada miasta swoje oświadczenie złoży. Skutkiem tego pisma był reskrypt Wydziału krajowego, podpisany przez marszałka, którym Wydział wzywa magistrat m. Krakowa, aby dążył do zapewnienia Wydziałowi stanowczego wpływu na sprawy teatru.

R. m. dr. Kohn w dłuższem przemówieniu dowodzi, iż nie wypada Krakowowi, tak wielką ponoszącemu ofiarę na budowę teatru, zrzekać się prawie całkiem praw czuwania nad teatrem.

R. m. Muczkowski ubolewa, iż w sprawie takiej doniosłości bez żadnego przygotowania Rada zawezwaną została do powzięcia uchwał. Przed posiedzeniem Rady bezpośrednio komisya teatralna swoje wnioski przygotowała. To co Rada ma zadecydować może być obowiązującem na wieczne czasy. Mowca wnosi, aby rzecz całą odesłać do sekcyi prawniczej celem rozpatrzenia i przedłożenia Radzie wniosków.

R. m. dr. Rosenblatt również wyraża ubolewanie z powodu nieprzygotowania Rady do decydowania w tak ważnej sprawie. Mowca sądzi, iż można Wydziałowi odpowiedzieć na inne punkta reskryptu bez decydowania o kwestyi, w jaki sposób teatr będzie prowadzony, zaś co do tej sprawy należałoby sprawozdanie komisyi uzupełnić i wydrukować w ten sposób, by każdy mógł sobie wyrobić opinię.

R. m. Horowitz oświadcza, iż w komisyi nie podzielał poglądów dra Jakubowskiego co do potrzeby natychmiastowego odpowiadania w kwestyi prowadzenia teatru. Jest za odesłaniem sprawy do sekcyi prawniczej i żąda upoważnienia prezydenta aby odpowiedział na inne zapytania Wydziału krajowego.

R. m. dr. Boroński nie znajduje, aby Rada była w przymusowem położeniu uchwalania, czy odpowiadania natychmiast w kwestyi prowadzenia teatru. Sprawa ta jest z wielu względów bardzo ważną a dotychczas jest tylko tajemnicą komisyi teatralnej co lepsze, jej zdaniem, własna administracya, czy wydzierżawienie. Mowca oświadcza się za wnioskami dra Rosenblatta.

R. m. dr. Pieniążek nie sądzi, aby na reskrypt Wydziału kraj. połowiczne dawać można odpowiedzi, gdyż reskrypt ten jest całością, niedającą się dzielić. Skoro Rada nie chce sprawy załatwić w całości, nie wypada dawać odpowiedzi częściowej lecz odroczyć rzecz całą i odesłać do komisyi teatralnej, która nad nią obradować będzie wraz z sekcyą prawniczą.

W ogóle przemawiający podnoszą okoliczność, iż Rada bez przygotowania wezwaną została do decydowania w ważnej tej sprawie. R. m. dr. Propper ostrzega przed dorywczem załatwianiem takiej sprawy. W tymże duchu przemawia dr. St. Paszkowski za wnioskami dr. Rosenblatta, dr. Domański i dr. Styczeń, który stanowczo domaga się opinii sekcyi prawniczej. Po replice referenta dr. Jakubowskiego, który przyznał, iż nie ma przykrzejszej roli aniżeli ta jaką on odgrywa, jako radca bowiem żąda od Rady zrzeczenia się jej praw co do teatru, na rzecz osoby, czy ciał innego, — lecz roli tej podjąć się musiała, rada przystąpiła do głosowania.

Jako wniosek najdalej idący, postawił przewodniczący żądanie p. Muczkowskiego, tego brzmienia: „Wnioski komisyi teatralnej odstępuje się komisyi prawniczej do wszechstronnego i gruntownego zbadania.“ Rada wniosek ten uchwaliła a tym sposobem odpadły wszystkie inne, — i na tem obrady zakończone zostały.

Przegląd polityczny.

Kraków, 26 marca.

Na posiedzeniu czwartkowem Sejmu krajowego uchwalono ostatecznie koszta na uczynienie zadość żądaniom rządu w sprawie klinik dla nowego wydziału lekarskiego we Lwowie. Kraj i stolica jego złożyły dowody ofiarności ze swej strony na uzupełnienie wszechnicy lwowskiej; mamy też prawo wyczekiwać obecnie, że rząd także nie poskąpi ze swej strony nakładu, aby nowy wydział lekarski, — o którym słusznie wyraził się pos. dr. Czyżewicz, iż nieść będzie pochodnię oświaty na wschodnie kresy, — stanąć mógł odrazu na wysokości swego zadania.

Nad sprawozdaniem komisyi przemysłowej o czynnościach przemysłowych Wydziału krajowego rozwinęła się na ostatniem posiedzeniu Sejmu ożywiona dyskusya, dzięki zarzutom, podniesionym przeciw Wydziałowi przez posła Klemensa Dzieduszyckiego, który uważał za niezgodne z przeznaczeniem funduszów przemysłowych, aby ich używano na poparcie Towarzystwa handlowego. Należyta odprawa spotkała tego posła od pp. Szczepanowskiego i Romanowicza, którzy w odmienny sposób pojęli intencye, jakiemi się kierować winien Wydział krajowy przy użyciu funduszu przemysłowego. Rezolucya posła Kl. Dzieduszyckiego, wyrażająca dość ostrą przyganę dla Wydziału krajowego, została odrzucona, przyczem przyszło do pewnej kontrowersyi między marszałkiem a posłami z obozu konserwatywnego w kwestyi regulaminowej.

Nie po raz pierwszy wydarza się w tej sesyi, iż posłowie z obozu konserwatywnego stawiają w Izbie pełnej dość zasadnicze kwestye, a przy głosowaniu okazuje się, iż czynią to na własną rękę i nie są wyrazem opinii swego klubu.

Gmina miasta Podgórza wniosła petycyę do Sejmu krajowego o wyłączenie jej, przy wyborach posła do Sejmu krajowego, z grupy gmin wiejskich i przydzielenia do grupy miast, z których każda dla siebie osobny okręg wyborczy stanowiąc, osobnego wybiera posła. Żądanie swe opiera gmina na tem, że miasta: Stryj, Rzeszów, Biała, które znacznie mniejszą wykazują ludność i mniej płacą podatków, a tem samem mniej krajowych opłacają dodatków, — przecież osobnych wybierają posłów.

Z Austro-Węgier.

Posiedzenie komisyi ugodowej Sejmu czeskiego, o którem piszemy na innem miejscu, poprzedzały liczne konferencye posłów z wielkiej własności i posłów staroczeskich. O przebiegu tych konferencyj nie ma jednak szczegółowych wiadomości. Rezultatem ich jest jednak fakt, że każde ze stronnictw wniosło osobno wniosek o odroczenie rozpraw i odrębnie go motywowało.

Sejm czeski ma być zamkniętym już 8 kwietnia. Ponieważ projekty ugodowe nie będą przedmiotem obrad w pełnej Izbie, przeto czas do 8 kwietnia wystarczy do załatwienia budżetu i spraw bieżących.

Nominacya pos. Zopotha starostą cieszyńskim wywołała jęk boleści ze strony Niemców czeskich. Jęk ten odezwał się echem w *Neue fr. Presse*, która płacze nad odwołaniem pos. Rosenberga i wielbi jego cnoty. Zbrodnią pos. Zopotha jest oczywiście jego narodowość i fakt, że się jej nie wyparł. Charakterystycznym w tej sprawie jest fakt, że pos. Rosenberg odwołanym został wkrótce po ostrej krytyce, jaką działalność jego spotkała ze strony pos. Cieniały w Sejmie śląskim.

Węgierska Izba poselska uchwaliła znaczną większością głosów przejść do dyskusyi szczegółowej nad projektem adresu. Za wnioskiem tym głosowało całe stronnictwo liberalne i posłowie kroaccy. W dyskusyi szczegółowej przemawiał prezydent ministrów Szapary, poczem pos. Bokross przedstawił poprawkę, zmieniającą słowa „król włożył koronę na skroń swoją“ na słowa „naród włożył koronę na skroń królewską“. Projekt adresu, przedstawiony przez większość komisyi, uchwalono wraz powyższą poprawką nader znaczną większością głosów.

We czwartek odbyły się wybory uzupełniające do Sejmu węgierskiego. Zwyciężyło dwóch kandydatów stronnictwa liberalnego i jeden kandydat stronnictwa narodowego.

Z Niemiec.

Przesilenie w gabinecie pruskim zakończone. *Reichsanzeiger* z d. 24 bm. obwieścił uwolnienie kanclerza hr. Capriviego z posady prezesa ministerstwa z pozostawieniem go na posadzie członka ministerstwa i ministra spraw zagranicznych; dalej obwieścił uwolnienie hr. Zedlitza od obowiązków ministra oświaty z pozostawieniem mu tytułu i rangi ministra, oraz zamianowanie hr. Eulenburga prezesem ministerstwa, a sekretarza stanu Bossego ministrem oświaty.

Takie zakończenie przesilenia jest czysto formalnem. W miejsce jednego ministra, który ustąpił, wszedł drugi, o którego barwie politycznej nie można nic stanowczego powiedzieć. Jest on łagodnie konserwatywny i uprzejmy, biegły urzędnik, a tem samem giętki wykonawca woli cesarza, on zatem nie przyczynia się nic do uwydatnienia politycznego kierunku; nawet nie można przewidywać, kiedy i w jakim duchu nowy projekt ustawy szkolnej się pojawi. Drugi nowy minister hr. Eulenburg jest również umiarkowanym konserwatystą; dotąd był starszym prezydentem prowincyi hessko-nasawskiej, a dawniej w latach 1879 do 1881 był ministrem pruskim, ale nagle ustąpił, gdy ks. Bismark wbrew wszelkiemu przewidywaniu w piśmie, odczytanem w Izbie poselskiej, wyparł się wszelkiej z jego poglądami solidarności. Hr. Eulenburg będzie musiał dopiero wyrabiać sobie stanowisko i wpływ w ministerstwie, którego jest prezesem ale żadnej specyalnej teki nie piastuje. Dawanie wskazówek pruskim członkom w Radzie związkowej Rzeszy niemieckiej nie do niego będzie należeć, lecz do ministra spraw zagranicznych, a więc do Capriviego. Skutkiem zamianowania oddzielnego prezesa ministerstwa stał się poniekąd zbytecznym urząd wiceprezydenta, który piastuje dotąd Boetticher, dlatego wielce prawdopodobnym jest zatarg Eulenburga z Boetticherem, oraz współzawodnictwo o znaczenie z ministrem skarbu Miquelem. Dlatego też dalsze zmiany w ministerstwie są bardzo prawdopodobne.

Z dotychczasowego wyniku przesilenia żadne stronnictwo nie jest zadowolone. Stronnictwa liberalne są rozczarowane, bo rekonstrukcya gabinetu odbyła się w duchu konserwatywnym, ale i konserwatywne stronnictwa nie są zadowolone, bo ustawa szkolna upadła. Liberalne dzienniki wyrażają swoje niezadowolenie nadto jeszcze z tego powodu, że takie, jak w ostatnim wypadku, zupełnie nieparlamentarne i dokładnie niewiadome przyczyny mogą znowu dać powód do zmian w składzie ministerstwa. Jakieś wpływy pozaparlamentarne, niekontrolowane i nieodpowiedzialne bywają tu decydującemi, — a chwilowe widzimisię i kaprys cesarza, wywierają wpływ najpotężniejszy, co tem ważniejsza rzecz, że nie dający się przewidzieć.

Skutkiem tegó pozaparlamentarnego wpływu wniósł rząd projekt o funduszu welfickim bez należytego i wszechstronnego przygotowania całej sprawy, bez omówienia warunków z dziedzicem ostatniego króla hanowerskiego. Projekt odesłano do komisyi, los jego jest wątpliwy.

W Izbie poselskiej sejmu pruskiego wniósł rząd projekt do ustawy o zniesieniu uwolnienia od podatku osobistego dawnych rodów panujących w Niemczech za ryczałtowem wynagrodzeniem.

Z Paryża.

Skandal w kościele Saint-Merry, o którym pisaliśmy w poprzednim numerze, będzie przedmiotem interpelacyi w parlamencie francuskim, i to jak się zdaje, interpelacya już na dzisiejszem posiedzeniu wniesioną zostanie przez klerykałów. Radykali i socyaliści zapowiedzieli ze swej strony udział w rozprawie nad interpelacyą. Minister Loubet ma odpowiedzieć na interpelacyę: „Jeżeli prawdą jest, że policya obojętnie przypatrywała się zajściu, to policya godną jest nagany; ale duchowni, którzy kazaniami swemi takie zajścia prowokują, nie mniej zasłużyli na naganę“.

Policya francuska wie już obecnie, kto jest sprawcą znanego zamachu dynamitowego na bulwarze Saint-Germain. Prefekt policyi Lozé, o którego dymisyi już mówić zaczynano, wzmocnił swe stanowisko przez to szczęśliwe odkrycie. Wykazano bowiem na podstawie szczegółowego śledztwa, że sprawcą zamachu jest czeladnik farbierski Ravachol, przywódca czynnych anarchistów.

Jest to człowiek bardzo niebezpieczny; zamięszany był już raz w zbrodnię morderstwa i osadzony w więzieniu, lecz zdołał umknąć. Od tego czasu miał on popełnić kilka zbrodni, lecz policya nie mogła na ślad jego trafić. Obecnie zdołano odszukać jego mieszkanie w Saint-Denis, lecz policya dowiedziała się, iż Ravachol chwalił się, że za pomocą osobnego przyrządu uczynił swe mieszkanie niedostępnem. Skutkiem tego policya weszła po drabinie przez okno. I istotnie stwierdzono, iż drzwi były w ten sposób obwarowane, że gdyby policya je wyłamała, nastąpić musiał wybuch dynamitowy i agenci przypłaciliby życiem swe poszukiwania.

W mieszkaniu Ravachola znaleziono mnóstwo bomb i materyj wybuchowych i niewątpliwe dowody, że on był głównym sprawcą zamachu na bulwarze Saint-Germain. Sam Ravachol jeszcze nie pojmany, lecz pomocnicy jego Lefèvre i Roy siedzą już w więzieniu. Policya ma nadzieję, że i Ravachol nie zdoła umknąć, ponieważ jest podobno chory i bez pieniędzy.

Journ. des Débats donosi, że policya wykryła w ostatnich dniach grupę anarchistów, którzy postanowili działać za pomocą trucizny. Aresztowano trzech takich anarchistów-trucicieli i przygotowane przez nich preparaty odesłano dla analizy do chemików miejskich.

Zdaje się, że do tej samej grupy należy pewne indywiduum, aresztowane we środę, — które chciało wynająć się za służącego w klubie arystokratycznym, aby podawać członkom klubu truciznę w potrawach. Są to już objawy chorobliwe; objawy jakiegoś strasznego obłędu, zaniku zmysłu etycznego. Nie ulega jednak wątpliwości, że te szumowiny społeczne i te wyrzutki powstają na tle dzisiejszych nienormalnych stosunków socyalnych, a więc wykazują, jak piekącą jest potrzeba socyalnej naprawy. Zbrodnia i zbrodniarze byli zawsze; ale to pomięszanie pojęć etycznych, ci bezinteresowni fanatycy zbrodni — to są już formy nowe, związane z dzisiejszą erą ludzkości, z dzisiejszą chorobą socyalną.

Z Włoch.

Izba poselska parlamentu włoskiego zajęta była dnia 24 marca rozprawą nad projektem do ustawy o kolejach żelaznych. Wielu przeciwników przemawiało przeciw projektowi, i zgłoszono kilka wniosków o przejściu do porządku dziennego. Dwa z tych wniosków upadły w prostem głosowaniu, trzeci, nie poparty przez rząd w głosowaniu imiennem, upadł również 214 głosami przeciw 66, nareszcie przez proste głosowanie przyjęła Izba przeważającą większością wniosek, przez rząd poparty następującej treści: Izba przyjmuje do wiadomości wyjaśnienie rządu i przechodzi do rozprawy szczegółowej w tem przekonaniu, że zapowiedziany w teraźniejszem przedłożeniu projekt do ustawy pojawi się w roku 1893.

W procesie przeciw Ciprianiemu i 61 towarzyszom o wykroczenia, popełnione dnia 1 maja 1891, trybunał odrzucił żądanie prokuratora, aby obwinionych uważać za związek zawarty w celach zbrodniczych — ale skazał Ciprianiego i Pallę na dwa lata i ośm miesięcy więzienia i na 1500 fr. grzywny każdego, — studenta niemieckiego Kornera na dwanaście miesięcy więzienia i 500 fr. grzywny, 49 oskarżonych na więzienie od 27 miesięcy i 1500 fr. grzywny do 25 dni; dziesięciu oskarżonych uwolniono.

Kronika.

Kraków, 26 marca.

Sekcya ekonomiczna Rady miejskiej załatwiła następujące ważniejsze sprawy: Poleciła r. m. Beingerowi i Jawornickiemu zbadać ofiarowaną sobie na sprzedaż realność p. Chmurskiego przy ulicy Rajskiej; poleciła ekonomatowi miejskiemu wyciąć drzewa, po większej części już suche, znajdujące się jeszcze po drugiej stronie drogi, wiodącej do cmentarza; upoważniła r. m. Redyka i dyrektora budownictwa miejskiego p. Niedziałkowskiego do podjęcia rokowań z właścicielem o sprzedaż na rzecz gminy narożnej realności przy ulicy Zwierzynieckiej po SS. Magdalenkach; odmówiła podaniu wojskowości o dalszą dzierżawę placu Aryańskiego na ćwiczenia dla artyleryi, w pobliskich koszarach umieszczonej, placu bowiem tego gmina zamierza użyć na własne cele; — nadała nazwy kilku ulicom i tak: nazwała ulicę, wiodącą około schroniska fundacyi księcia Aleksandra Lubomirskiego, ulicą Lubomirskich; dwom ulicom, wiodącym około nowych realności od ulicy Kolejowej wzdłuż ulicy Łapińskiego, nazwy: ulica Radziwiłłowska i ulica Pańska, wreszcie ulicy, wiodącej około Dolnych Młynów od ulicy Rajskiej ku wałom fortecznym, nazwę: ulica Młynarska.

Sekcya V Rady miasta pod przewodnictem prof. dra Stanisława Pareńskiego odbyła posiedzenie w dniu 23 b. m., na którem zatwierdzono wyniki licytacyi co do dostaw żywności dla kalek w ogrodzie angielskim; uchwalono, aby generałów i wyższych oficerów sztabowych kwaterowano w hotelach śródmieścia podczas ich chwilowego pobytu w Krakowie; zakwaterowano nowo przybyłych rekrutów; uchwalono przedstawić Radzie miasta liczne wnioski co do przyjęcia osób do gminy; w końcu załatwiono liczne sprawy dobroczynne i wojskowe.

P. Bronisław Szwarc, więzień stanu, po 30-letnim prawie pobycie na Syberyi, powrócił do kraju. P. Szwarc uwięziony w grudniu 1862 r. w Warszawie, został skazany na śmierć; wskutek jednak wstawienia się za nim cesarzowej Eugenii, zamieniono mu karę śmierci na długoletnie więzienie i wywieziono do Schlüsselburga. Po 12-letniem więzieniu wysłano go na mieszkanie w Syberyi, gdzie do tej pory przebywał. P. Bronisław Szwarc liczy obecnie lat 58 i trzyma się mimo cierpień, jakie przeszedł, dość dobrze.

Oferta wniesiona do gminy miasta Krakowa. Adwokat dr. Józef Rettinger, który, jak donosiliśmy, nabył na własność realność dawniej Michałowskich, obok kościoła OO. Kapucynów, wniósł do Rady miejskiej krakowskiej następujące oświadczenie:

„Chcąc zrobić nową ulicę przez realność dawniej Michałowskich, a obecnie moją własnością będącą, i rozszerzyć ulicę według postanowień regulacyjnych, powziętych w swoim czasie przez Radę miasta Krakowa, potrzeba będzie poświęcić z tej mej realności około 1.400 metrów kwadr. przestrzeni gruntu i dać zburzyć dwa jedno-piętrowe i jeden parterowy budynek, a nadto pałac przez otwarcie pod jego oknami ulicy straci na wartości. Wartość tego gruntu, zburzenie tych trzech budynków i deprecyacya pałacu reprezentuje, według mojej znajomości rzeczy, kilkadziesiąt tysięcy złr.

„Nie ignorując obecnego stanu finansowego miasta Krakowa i wiedząc, że dobra myśl choćby z poza Rady miasta, ale wchodząca w jej program prac, znajdzie w lepszych umysłach dobre przyjęcie, oświadczam, iż jestem gotów poddać się uchwalonym żądaniom gminy co do w mowie będących dwóch ulic, jednak za to żądam, co następuje: I. Dla siebie: a) zapłaty w gotówce 10.000 złr.; b) bezpłatnego odstąpienia owego skrawka gruntu obok realności Götza, który nabyć zmusza mnie magistrat w celu uregulowania ulicy Podwale. II. Dla celów publicznych: a) bezpłatnego odstąpienia na własność Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie z placu Szczepańskiego i części plant gruntu 342 sążni kwadr. według załączonego tu szkicu, w celu wybudowania na tym gruncie budynku dla celów tego Towarzystwa, z tem jednak zastrzeżeniem, iż gdyby to Towarzystwo istnieć przestało, grunt ten wraz z budynkiem i z całem urządzeniem ma stać się bez wszelkiego wynagrodzenia własnością miasta Krakowa; b) bezpłatnego odstąpienia starego budynku teatralnego na własność Konserwatoryum muzycznego, ewentualnie szkoły muzycznej i Towarzystwa muzycznego w Krakowie z tem przeznaczeniem, iż ten budynek ma być przerobionym na cele muzyczne wraz z salą koncertową, mogącą być użytą bezpłatnie przez gminę m. Krakowa od przypadku do przypadku także i do innych celów publicznych, n. p. na odczyty, zebrania i t. d., zaś w razie, gdyby to konserwatoryum, ewentualnie szkoła muzyczna i Towarzystwo muzyczne przestało istnieć, budynek ten wraz z całem urządzeniem ma się stać bez wszelkiego wynagrodzenia własnością miasta Krakowa; c) nazwania nowej ulicy, utworzyć się mającej na moim gruncie, tudzież ulicy Studenckiej, ulicą „Kościuszki“. — Taka jest moja oferta, od której w zasadniczych punktach nie odstąpię“.

W „Gwieździe“, Stowarzyszeniu młodzieży rękodzielniczej, odbędzie się jutro w niedzielę wieczorek uroczysty na cześć Kościuszki w rocznicę 98 przysięgi na rynku krakowskim. Początek o godzinie 8 wieczorem, wstęp możliwy tylko za zaproszeniami.

Losowanie dzieł sztuki nabytych przez dyrekcyę Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie odbyło się wczoraj w południe w Sukiennicach wśród licznie zebranej publiczności. Zakupiono ogółem 130 dzieł sztuki za łączną kwotę 10250 złr. — Wygrane padły na następujące numery akcyj: 46 58 73 259 415 421 471 513 537 629 688 793 928 981 1014 1028 1042 1059 1061 1333 1390 1448 1480 1527 1560 1598 1647 1567 1673 1686 1764 1844 1867 1993 1994 2019 2041 2102 2123 2276 2309 2314 2317 2400 2504 2511 2567 2579 2847 2848 2875 2967 3006 3092 3145 3201 3326 3330 3377 3419 3435 3482 3714 3790 3946 3960 4014 4025 4039 4061 4130 4149 4175 4290 4384 4389 4441 4510 4568 4584 4747 4779 5139 5218 5255 5486 5547 5781 5972 6093 6268 6351 6372 6446 6510 6544 6680 6760 6974 7001 7008 7115 8296 7307 7355 7437 7502 7588 7613 7625 7689 7737 7814 7867 7995 8008 8109 8316 8464 8469 8537 8552 8824 8871 8923 9053 9104 9105 9156 9351 9358.

Sprawozdanie z czynności Towarzystwa w roku ubiegłym dla braku miejsca odkładamy do następnego numeru.

Zmarli. Józef Kulczyński, kupiec i obywatel m. Krakowa, właściciel dystylarni, zmarł w Krakowie.

Jan Raczyński, obywatel m. Nowego Sącza, zmarł w Nowym Sączu w 51 roku życia.

Anna z Swolkienów Bogdaniowa, żona urzędnika pocztowego, pocztmistrzyni na Zwierzyńcu pod Krakowem, zmarła w 27 roku życia.

Piątkowy koncert na dom akademicki ze współudziałem p. Władysława Floryańskiego zapowiada się świetnie. Prócz p. Floryańskiego, który już od lat trzech szerzy jako pierwszy tenor opery pragskiej sławę polskiego imienia w Czechach, wezmą udział w koncercie dr. F. Bylicki, który odegra koncert Saint Saënsa (G moll) z tow. orkiestry, J. N. Hock, który odegra Adagio Spohra i Mazurek Zarzyckiego, państwo Siemaszkowie, którzy wystąpią z Gawalewicza „Lekcyą deklamacyi“. Chór (potrójny kwartet), który odśpiewa kilka utworów Münheimera i Sulivana i orkiestra 13 pułku, która odegra uwerturę Bethovena „Coriolan“.

P. Floryański odśpiewa między innemi także aryę z „Żydówki“ Rachelo kiedy Pan L., którą śpiewa niezrównanie.

Bilety po cenach, mimo doborowego i wspaniałego programu, bardzo niskich, sprzedaje na koncert ten księgarnia p. Krzyżanowskiego (krzesło bliższe 2 złr., dalsze 1 złr. 50 ct, krzesło na galeryi 1 złr. 20 ct.)

Józefa Szlezygier, znana i ceniona u nas artystka, śpiewać będzie w Krakowie we środę dnia 6 kwietnia.

Czysty dochód z balu akademickiego wynosi 996 złr. 18 ct., które rozdzielono pomiędzy stowarzyszenia akademickie.

„Wit Stwosz“, antrakt Wł. Żeleńskiego, wykonany zostanie jutro w czasie wystawy wieczornej w Sukiennicach przez orkiestrę 13 pułku.

Z odczytu. Wobec licznie zgromadzonej publiczności mówił wczoraj w sali radnej inżynier Mieczysław Dąbrowski, dyrektor miejskiej gazowni, „O walce elektryczności z gazem w zastosowaniu do oświetlenia“. Temat niezmiernie ważny nietylko dla ludzi fachowych, lecz i dla szerszej publiczności, rozwinął prelegent umiejętnie, uzasadniając wywody swe w sposób naukowy, a mimo to nader przystępny. Otoczony całym aparatem lamp gazowych różnych systemów i płomieni gazowych, wyjaśniał p. Dąbrowski, na czem polega siła światła płomienia gazowego i czem ją można dowolnie zwiększać i osłabiać.

Oświetlenie gazowe, ulepszane systemem lamp Siemensa, rozpowszechniło się tak dalece i postępuje tak szybko, że zdaniem prelegenta daleką jest jeszcze epoka, w której gaz poważnie liczyć się będzie musiał z elektrycznością jako konkurencyą. Gdy w dziesięcioleciu 1870—1880 we Francyi konsumcya gazu wzrosła o 20 milionów hektolitrów, w następnem dziesięcioleciu wzrost ten wyniósł 23 miliony, a w ostatnich doszedł do 29 milionów, stwierdzając, że gazowego oświetlenia używa dziś trzecia

część ludności Francyi. Wartość urządzeń zakładów gazowych środkowej Europy wynosi przeszło pół miliarda złr. Cyfry powyższe stwierdzają, że gaz, uwięziwszy tak kolosalne kapitały, stał się potężnym czynnikiem w gospodarstwie społecznem i że niełatwo wydrzeć sobie pozwoli pierwszeństwo. Nie zapoznając jednak w zasadzie niebezpieczeństwa, jakie grozi gazowi ze strony elektryczności, udowadniał prelegent, jak koniecznem jest wprowadzanie pewnych ulepszeń w praktykowanych dotychczas systemach oświetlenia. Używany dziś system płomienia szparowego jest tylko wówczas dla konsumenta korzystny, jeżeli palnik jest odpowiednio dobrany i uregulowany, tak że ilość zużytego gazu jest w odpowiednim stosunku do siły otrzymywanego światła. Dla uzasadnienia tego twierdzenia wykazywał p. Dąbrowski na osobnych, bardzo pracowicie zestawionych tablicach stosunek siły światła do szerokości płomienia i udowodnił, że motylkowaty płomień daje najwięcej światła wówczas, gdy jest uregulowany do średniej szerokości. Jako najwięcej przyszłości mający system oświetlania gazowego uważa prelegent lampę Anera, w której płomień gazowy, podsycany tkaniną ogniotrwałą daje nader jasne, niemal oślepiające światło przy najmniejszej stosunkowo ilości zużytego gazu.

Elektryczność wówczas dopiero zdaniem prelegenta stanie się groźnym konkurentem dla gazu, gdy wynalezionym zostanie sposób taniego jej produkowania. W dzisiejszych warunkach nie jest ona wcale groźną i może być zastosowaną tylko tam, gdzie albo dzięki sprzyjającym warunkom przyrody istnieje motor w postaci wodospadu, albo tam, gdzie nie zachodzi potrzeba wytwarzania jej w wielkich ilościach. Słowem jest artykułem zbytkownym i długo nim jeszcze być nie przestanie. Z tem wszystkiem doniosłości jej wynalazku dla dobra i postępu ludzkości nie można nie uznawać, owszem dążyć do odkrycia tajemnic jej produkowania. Prelegent zakończył życzeniem, aby miasto Kraków w odpowiedniej chwili starało się o założenie miejskiej stacyi doświadczalnej dla oświetlenia elektrycznego, gdzieby wykształcić się mógł zastęp dzielnych i wytrawnych elektrotechników.

Odczyty Zenona Przesmyckiego (Miriama) o „Dekadentyzmie i symbolizmie francuskim“ wygłoszone będą w dniu 4 i 6 kwietnia. Obie prelekcye wielce utalentowanego poety i krytyka są owocem jego najświeższych studyów, pracą zupełnie nową, nigdzie nie drukowaną i niezmiernie interesującą. Wszyscy, których ten niemal zupełnie u nas nieznany mistyczno-realny kierunek literacki zajmuje, wybierają się na odczyty pisarza, którego bystry krytycyzm zjednał już sobie uznanie w pośród najwybitniejszych i najpoważniejszych reprezentantów piśmiennictwa naszego, oraz wśród szerokich kół wykształconych i myślących czytelników.

Obrazy z żywych osób, przedstawione w ubiegłym tygodniu w sali Tow. wzaj. ubezpieczeń, staraniem p. Sobańskiej, które tak bardzo się podobały, mają być we środę dnia 30 b. m. na scenie teatru powtórzone wraz z tragedyą Korzeniowskiego „Mnich“, odegraną z powodzeniem w sali Tow. strzeleckiego przez członków „Czytelni polskiej katolickiej młodzieży.“ Dochód z przedstawienia przeznaczony zostanie na dom pracy, zostający pod opieką brata Alberta. Będzie to niezawodnie jeden z przyjemnych dla publiczności wieczorków.

Miejska kasa dla chorych w Krakowie. Dnia 22 bm. odbyło się posiedzenie zarządu kasy pod przewodnictwem dra Henryka Feintucha. Według przedłożonego sprawozdania zarządowi kasy wynosiły przychody w miesiącu lutym 2290 złr. 19½ ct., a mianowicie tytułem wkładek od członków kasy wpłynęło 1432 złr. 81 ct., dopłat pracodawców 709 złr. 4½ ct., z grzywien za nieubezpieczenie pomocników 133 złr. 95 ct., przychody zmienne i zwroty za leczenie nieubezpieczonych pomocników uczyniły 9 złr. 5 ct., inne drobne przychody 4 złr. 80 ct. — 177 chorym członkom kasy wypłacono tytułem zasiłków w chorobie na skutek niezdolności do pracy 1099 złr. 64 ct., za lekarstwa chorym wydano 270 złr. 81 ct., za środki lecznicze, jak kąpiele, wody mineralne, opatrunki, okulary, rwanie zębów itp. 226 złr. 19 ct. Szpitalom za leczenie 9 chorych 108 złr. 15 ct., na pogrzeb 5 członków kasy 52 złr. Za dorożki dla chorych 2 złr. 28 ct. Wynagrodzenie lekarzy, płace urzędników kasy, służby, potrzeby kancelaryjne, druki itp. 659 złr. 80 ct.

Stan funduszów kasy w dniu 29 lutego wynosił 6314 złr. 59 ct. i składał się z gotówki 76 złr. 64 ct., z książeczki krakowskiej kasy oszczędności na 3000 złr. i listów zastawnych wartości 3237 złr. 95 ct.

W miesiącu lutym zgłosiło się chorych 509, z tych odesłano do szpitala 26, leczono w ambulatoryum kasy 470, w domu leczyło się 13, wyleczono 598, pozostało w leczeniu 85, zmarło 5.

W dalszym ciągu przyjął zarząd kasy do wiadomości sprawozdanie z obrotu kasowego z dnia posiedzenia, według którego wynosiły: Przychody od 1 stycznia br. 14825 złr. 23 ct., rozchody od 1 stycznia br. 8838 złr. 40 ct. Czysty stan kasy 5986 złr. 83 ct., tj. w papierach 5737 złr. 95 ct., w gotówce 248 złr. 88 ct.

Po przyjęciu powyższych sprawozdań referent dla spraw lekarskich kasy dr. Karol Kramarzyński przedstawił sprawozdanie co do ruchu chorych według poszczególnych wypadków choroby. — Następnie uchwalił zarząd kasy zamknięcie rachunkowe i wykaz majątku kasy za r. 1891 dla walnego zgromadzenia delegatów członków i reprezentantów pracodawców, które się odbędzie w kwietniu br.

Tow. gimnastyczne „Sokół“ w Krakowie. Jutro w niedzielę odbędzie się doroczne walne zgromadzenie krakowskiego „Sokoła“. Wydział Towarzystwa wydał już sprawozdanie z czynności za r. 1891, z którego ważniejsze wyjmujemy ustępy.

Z dniem 18 b. m. liczba członków wynosi 879, o 106 więcej, niż z końcem 1890 roku. Ćwiczących było jednak w tym roku zaledwie 198 młodszych i 15 starszych członków (po 3 godziny tygodniowo). Nadto odbywały się ćwiczenia uczennic w liczbie 88, trzy razy w tygodniu, tyleż razy ćwiczenia 113 uczniów prywatnych i 16 godzin w tygodniu ćwiczyło 1006 uczniów szkół średnich, mianowicie: gimnazyów trzeciego, św. Jacka, św. Anny i szkoły realnej. W ogólności w 35 godzinach tygodniowo było ćwiczących razem 1492, — w porównaniu z poprzednim rokiem więcej o 586. Grono nauczycielskie, z 20 członków złożone, pod przewodnictwem naczelnika p. Kazimierza Haczewskiego, kierowało techniczną częścią nauki gimnastyki. Zostały wprowadzone osobne godziny szermierki, utworzono też oddział wioślarski. Członkowie i uczniowie brali udział w ćwiczeniach publicznych dnia 20 listopada 1891 i 29 stycznia br. Wydział Towarzystwa, wybrany na dniu 15 marca 1891, ukonstytuował się, obierając prezesem adwokata dra Wawrzyńca Stycznia, I wiceprezesem prof. dra Napoleona Cybulskiego, II wiceprezesem radcę sądu wyższego Karola Szurka. W wydziale pracowały komisye: szkolna, regulaminowa, skarbowa, lekarska, gospodarcza, ubiorowa i zabawowa. Wydział zaprenumerował 500 egzemplarzy *Przewodnika gimnastycznego* z funduszów Towarzystwa i rozdzielił między członków. O nowym naczelniku p. Kaz. Haczewskim wyraża się wydział z pełnem uznaniem. — Kwestyą górującą nad wszystkie inne w tym roku był zjazd wszechsłowiańskich Towarzystw „sokolich“ w Pradze czeskiej. „Sokół“ krakowski wysłał nań 35 przedstawicieli. Zestawienie rachunkowe funduszów wykazuje sumę wydatków 5927 złr. 91 ct., dochód w funduszu obrotowym wynosił 5593 złr. 18 ct. Wydział kończy swe sprawozdanie serdeczną odezwą do wszystkich, by wspierali Towarzystwo, wstępowali doń i czynny udział brać chcieli w pracach „sokolskich“.

Wieczorek gimnastyczny odbył się wczoraj wieczorem w przepełnionej publicznością sali „Sokoła“ krakowskiego. Wszystkie popisy gimnastyczne, tak „ćwiczących“ członków „Sokoła“, jak grona nauczycielskiego, wypadły wzorowo pod wszelkim względem i zyskiwały szczere, dobrze zasłużone oklaski. Z prawdziwem uznaniem podnieść tu należy, iż ćwiczenia gimnastyczne utrzymane były w tonie szlachetnym i nie przekroczyły granicy, po za którą rozpoczynają się już sztuki karkołomne, godne cyrku, lecz nie sali sokolstwa. Elegancyą, miarowemi ruchami w takt muzyki i karnością w wykonaniu odznaczał się pomysłowy pochód ozdobny i wspólne ćwiczenia towarzyskie w kolumnie ósemkowej. Ćwiczenia na przyrządach, jako to: ćwiczenia na drążku, skoki na pomoście i koźle, zapasy i wspieranie ciężarów, wykonane były biegle i budziły niejednokrotnie podziw. Wreszcie „piramidy“, wykonane przez członków grona nauczycielskiego, świadczyły o sumiennej pracy i wyrobieniu się sił nauczycielskich. Ten punkt programu był koroną wieczorku gimnastycznego.

Chór „Sokoła“ pod dzielną batutą dyrektora Deca przyczynił się pięknym śpiewem do urozmaicenia wieczorku; muzyka „Harmonii“ grała wcale przyzwoicie i złożyła dowód rzetelnej pracy i postępu, co z prawdziwą przyjemnością tutaj zaznaczamy.

Straż pożarna m. Krakowa. Wskutek uchwały Rady miejskiej nadany został brandmistrzom straży pożarnej charakter urzędników, a sierżantom stopień starszego sługi magistratu. W dniu dzisiejszym złożyli wszyscy brandmistrze: Stępiński Józef, Illg Jan, Policzkiewicz Józef, Wójcik Aleks. i sierżanci: Swierczyński Ksawery, Łyżwiński Ignacy, Sroczyński Andrzej, Henzelman Teodor, Flasza Adam i Kozłowski Franciszek przysięgę służbową w ręce wiceprezydenta miasta p. Friedleina, obecnie zastępującego w urzędowaniu prezydenta miasta.

Z kasyna powszechnego. Pierwszy w tegorocznym postnym sezonie wieczór muzykalno deklamacyjny, połączony z przedstawieniem amatorskiem, odbył się wczoraj w kasynie wobec szczelnie zapełnionej sali. Na obfity program złożyły się i śpiewy solowe i deklamacya i wreszcie gra amatorów, przeplatana koncertem orkiestry wojskowej 56 pułku. Na wstępie odśpiewała panna Mycz. kilka pieśni, a między temi jednę Żeleńskiego, wykazując głos pełen metalu w wyższych i średnich tonach, używany z miarą artystyczną. Doskonała emisya głosu i piękne frazowanie są rezultatem uznanej szkoły śpiewu p. Heumann, której amatorka jest uczennicą. Wykonawczynię oklaskiwano gorąco i bardzo zasłużenie. Żywe zainteresowanie i powszechne uznanie obudziła deklamacya panny Flachówny, młodej, pełnej talentu adeptki sztuki dramatycznej, znanej z zeszłorocznych na scenie krakowskiej występów. P. F. wygłosiła dwa utwory, z których pierwszy Ujejskiego „Za służbą“ oddany był z wdziękiem i szczerem a głębokiem uczuciem.

Po pauzie, którą wypełnił koncert orkiestry wojskowej, odegrali amatorowie wesołą krotochwilę Bałuckiego „Teatr amatorski“, a licznie zgromadzeni widzowie oklaskiwali w niej gorąco doskonałą grę wykonawców, wśród których palmę pierwszeństwa zdobyły panie Fl. i W.

Zniżone ceny jazdy dla pielgrzymów do Kalwaryi. Z powodu odbywanych pielgrzymek do Kalwaryi w czasie od 10 do 15 kwietnia b. r. wydawane będą na wszystkich stacyach i przystankach linii Fridek Mistek, Bielsk-Kalwarya Zebrzydowska i na stacyi Dziedzice znacznie zniżone bilety do i z Kalwaryi Zebrzydowskiej, następnie bilety jazdy tam i napowrót (*Tour- u. Retourkarten*) ważne na 5 dni. Dnia 15 kwietnia b. r. kursować będzie osobny pociąg osobowy: odjazd z Bielska o godz. 5 m. 14 rano, przyjazd do Kalwaryi Zebrzydowskiej o godz. 7 m. 53 rano; odjazd z Kalwaryi Zebrzydowskiej o godz. 2 po południu, przyjazd do Bielska o godz. 4 m. 35 po południu. Bliższe szczegóły na wywieszonych po stacyach obwieszczeniach.

Z Wiednia piszą do nas: Dnia 19 bm. w dniu św. Józefa odbyło się w Wiedniu w lokalu angielsko-francuskiego klubu staraniem sekcyi towarzyskiej Biblioteki polskiej przedstawienie amatorskie na korzyść biednych dzieci polskich, kształcących się w Wiedniu.

Odegrano dwie komedyjki, mianowicie E. About „Morderca“ i Nuittesa „Filiżanka herbaty“. Amatorowie wywiązali się z swego zadania w sposób przewyższający wszelkie oczekiwania, grając nietylko z rutyną prawdziwych artystów, lecz także wprost porywając słuchaczów. Rzęsiste oklaski towarzyszyły też całemu widowisku, na które zgromadziło się prawie bez wyjątku całe tutejsze polskie towarzystwo. Po przedstawieniu rozpoczęto ochocze tańce, które wśród wyśmienitej zabawy przeciągnęły się prawie do rana. Główna zasługa około urządzenia tego udanego wieczoru należy się komitetowi, któremu przewodniczył dr. Kazimierz Gałecki i p. Zenonowi Przesmyckiemu, który z prostych dyletantów, pierwszy raz po większej części występujących na scenie, potrafił w kilku zaledwie próbach zrobić skończonych artystów.

Panie baronowa Budwińska, baronowa Lewartowska i Edwardowa Bittnerowa, żona szefa sekcyi min. przyjęły protektorat zabawy, za co winniśmy im prawdziwą wdzięczność. Dochód z widowiska jest znaczny, bo przeszło 250 złr. wpływa do funduszu szkolnego Biblioteki.

Niech nam wolno będzie na tem miejscu złożyć wszystkim tym, którzy spieszyli z naddatkami na szlachetny cel szkółki polskiej w Wiedniu, serdeczne podziękowanie.

Współczesny Matuzalem. Stuletni starcy wśród ludności wiejskiej w Hercegowinie nie należą do rzadkości, w niektórych bowiem wioskach, w okolicach górzystych prowincyi tej nie spotyka się niemal zgonów przed 80-tym lub 90-tym rokiem życia. Nawet jednak w Hercegowinie osobliwością jest starzec 130-letni. Jest nim wieśniak Antoni Juricz, zamieszkały w Drewnicy, w okręgu mostarskim. Juricz do dziś dnia uprawia sam winnicę swoją i co niedziela chodzi do kościoła, dwie mile drogi odległego. Na 100 kroków widzi jeszcze wszystko dokładnie. Charakterystycznemi są u niego brwi, tak bowiem rozrośnięte, iż robią wrażenie wąsów sumiastych i starzec często odgarniać je musi, aby mu oczów nie zasłaniały.

Zdrowy obiad. Naukowe czasopismo *Cosmos* podaje menu obiadowe w przeciętnej restauracyi paryskiej w sposób następujący: Oto najpierw dla zaostrzenia apetytu kieliszek wermutu, zaprawionego kwasem siarkowym. Potem zupa tapiocowa, sporządzona z mąki kartoflanej z przymieszką roztworu miedzi; jako przystawka masło z tłuszczu cielęcego, zabarwione ołowiem; pieczeń, której siarka dodaje smaku; sałata polana octem z witryolu; zielony groszek, któremu śniedź miedziana nadała świeżą barwę. Na deser krem czekoladowy, w którego skład wchodzi cukier drzewny, rtęć i glinka. Kawa czarna sporządzona z otrębów mahoniowych i cukru owsianego. W końcu kieliszek śliwowicy z kwasem pruskim!

Mianowania. Ostatni numer urzędowej *Wiener Ztg.* donosi, iż prywatny docent w Krakowie dr. Bronisław Dembiński mianowany został nadzwyczajnym profesorem historyi powszechnej, a dr. Ludwik Finkel historyi austryackiej na uniw. lwowskim. Radcami sądu krajowego mianowani: substytut notaryalny Marcin Paczkowski dla Krakowa, sędzia pow. Franc. Sawicki dla Wadowic, Miecz. Szybalski i Teofil Giebułtowski dla Krakowa.

Składki. Kara Piotra lokaja za pijaństwo na głodne dzieci 1 złr.

C. na Towarzystwo szkoły ludowej 20 ct., na głodnych włościan 20 ct.

S. M. i P. B. wygrane na dom narodowy 54 ct.

Podziękowanie. J. E. ks. Kardynał Książę Biskup Dunajewski ofiarował na rzecz „Czytelni polskiej katolickiej młodzieży“ 100 złr. za który to hojny dar Wydział składa Najprzewielebniejszemu Protektorowi Czytelni serdeczne podziękowanie. Wiceprezes: *Tadeusz Muszyński*. Sekretarz: *Edmund Zechenter*.

Repertoar teatru krakowskiego.

W niedzielę 27 marca: Po raz drugi „Dwie Eleonory“, komedya w 4 aktach Pawła Lindau'a.

We wtorek 29 marca: Po raz trzeci „Dwie Eleonory“, komedya w 4 aktach Pawła Lindau'a.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **„Ekonomisty Polskiego“**, miesięcznika wychodzącego we Lwowie (adres redakcyi: ulica Teatralna l. 5), wyszedł zeszyt 27 za miesiąc marzec i zawiera następujące prace: Dwadzieścia pięć lat Rosyi w Polsce (od 1863 do 1888), zarys historyczny (c. d.). Szkoda zrządzona wykonaniem swojego prawa na nieruchomościach, przez dra Wł. Leopolda Jaworskiego. Bank włościański w Galicyi (od 1861 do 1864), przez dra Leopolda Caro. Polityka społeczna w dziedzinie prawa prywatnego w Niemczech, przez dra E. Ehrlicha.

— **Dla stenografów** pojawiła się ważna publikacya. Jest nią czasopismo kwartalne pod tytułem: *„Stenograf polsko ruski“*. Pisemko to przeznaczone jest dla wprawy w czytaniu i pisaniu stenografią, oprócz tego zawiera wiadomości z dziedziny stenografii. Prenumerata roczna wynosi we Lwowie 1 złr. Adres wydawcy: J. Poliński we Lwowie.

Dział ekonomiczny.

Związek handlowy Kółek rolniczych. Rada nadzorcza związku handlowego na posiedzeniu dnia 24 b. m. ukonstytuowała się, wybierając prezesem posła dra Franciszka Paszkowskiego, wiceprezesem p. Henryka Schwarza, właściciela znanego tutejszego domu handlowego, sekretarzem prof. dra Antoniego Górskiego, zastępcą sekretarza p. Jana Kantego Federowicza.

W skład Dyrekcyi Związku weszli pp. Zygm. Jałbrzykowski, właściciel dóbr z Ujazdu, August Porębski, współwłaściciel krakowskiej firmy handlowej „Porębski & Zimler“, Edward Wojnarowicz, właściciel realności i redaktor *Polskiego Ludu*, wreszcie p. Julian Bereźnicki, kasyer powiatowej Kasy Oszczędności.

Za kilka dni rozpisaną zostanie publiczna subskrybcya na udziały Związku handlowego. Po przeprowadzeniu zarejestrowania Związku w sądzie, rozpocznie dyrekcya w najbliższym czasie pierwsze czynności handlowe w lokalu Związku przy ulicy Szewskiej. Zarówno skład Rady nadzorczej jak Dyrekcyi daje zupełną gwarancyę, że Związek handlowy rozwijać się będzie pomyślnie i zapewni swym członkom odpowiednią dywidendę od kapitału.

Jeszcze raz podnosimy, że Związek jako stowarzyszenie zarobkowe i gospodarcze, oparte na ustawie z r. 1873, jest instytucyą o charakterze ekonomicznym, nie zaś filantropijnym. Składanie udziałów uważać więc należy za lokacyę kapitału, a nie za jakąś ofiarę humanitarną.

Komitet gal. Towarzystwa gospodarskiego ogłasza: Odezwą z dnia 16 b. m. uwiadamia nas starostwo w Myślenicach, że z powodu zeszłorocznych nieurodzajów zajdzie potrzeba sprowadzenia znaczniejszych ilości ziemniaków w nadchodzącej porze wiosennej dla tamtejszego powiatu i uprasza nas o podanie źródła, zkądby dobre ziemniaki jak najtaniej sprowadzić można. Podając do publicznej wiadomości powyższe doniesienie starostwa w Myślenicach, upraszamy wszystkich tych właścicieli dóbr, którzyby ziemniaki do zbycia posiadali, ażeby dotyczące oferty z dokładnem podaniem warunków sprzedaży wprost na ręce starosty w Myślenicach p. Beneszka jaknajrychlej wnieść zechcieli.

Stowarzyszenia przemysłowe. Wedle ogłoszonej właśnie przez ministerstwo handlu statystyki, znajdowało się w Austryi z końcem ubiegłego roku ogółem 5113 stowarzyszeń przemysłowych. Z liczby tej przypada na Galicyę 435.

Z targu wiedeńskiego. Na czwartkowy targ dostawiono 5921 sztuk owiec. Płacono za parę wywozowych po 16—22 i 24 złr., za wybrakowane 7—15 złr.

Cieląt dostawiono 3055 sztuk, świń żywych 1486, zabitych 1347, owiec zabitych 420, jagniąt 4920. Za cielęcinę płacono 40—46 ct. za kilo, 48—52 ct. i 54—60 ct., za młodą wieprzowinę 36—44 ct., a tłustą wieprzowinę 46—48 ct. i 50—54 ct., za baraninę 28—36 ct. Parę jagniąt płacono po 3—6 złr.

Ceny zboża.

Lwów, 24 marca.

	Lwów		Tarnopol		Podwołoczyska		Jarosław	
Pszenica	10·40	11·—	10·25	10·80	10·15	10·75	10·50	11·10
Żyto	9·—	9·40	8·90	9·20	8·80	9·25	9·15	9·55
Jęczmień	6·40	7·75	6·—	7·25	6·—	7·05	6·50	8·—
Owies	7·30	7·7·	6·50	7·15	6·25	7·—	7·25	7·85
Groch	6·50	12·—	6·—	7·—	6·—	11·—	6·70	12·—
Wyka	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Rzepak	11·—	12·50	11·—	12·50	10·90	12·40	11·50	12·75
Lnianka	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Konicz c.	0·—	65·—	48·—	64·—	45·—	65·—	51·—	66·—
Konicz b.	52·—	75·—	50·—	75·—	49·—	72·—	55·—	75·—
Okowita	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—

Za 100 kilo netto bez worka.
Chmiel za 56 kilo loco Lwów złr. —·— do —·—

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego)

Kraków, dnia 26 marca.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	745·6 mm	743·3 mm	739·8 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+1°,3	—1°,0	+17°,6
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	W 1	W 1	S 3
Wilgotność względna (w odsetkach)	91 %	95 %	21 %
Stan nieba — pog. 10 zup. pochm.	1	2	0

Uwagi: Rano mgła i szron.

Telegramy „Nowej Reformy“.

(Telegramy własne „Nowej Reformy“.)

Lwów, 26 marca. (Z Sejmu krajowego.) Wydział krajowy przedłożył sprawozdanie, dotyczące podjęcia akcyi, celem udzielenia ludności włościańskiej pomocy z powodu nieurodzaju.

Pos. Popowski wniósł, aby komisya odnośna już na najbliższem posiedzeniu przez swego referenta zdała ustnie sprawę z tego przedłożenia Wydziału kraj.

Izba wniosek Popowskiego uchwaliła.

Do poszczególnych komisyj odesłano: sprawozdanie z zamknięcia rachunków funduszu propinacyjnego, Bobczyńskiego wniosek o reformie ustawy drogowej i Michalskiego wniosek o przypuszczenie rzemieślników do stopni oficerów rezerwowych.

Gminie miasta Przemyśla pozwolono na pobór 5% od widowisk, a to celem użycia tych pieniędzy na dom przytułku.

Uchwalono subwencyę na budowę drogi w Zakopanem i rekonstrucyę drogi do Chochołowa.

Poparto u rządu utworzenie sądu powiatowego w Żółtym i Strussowie, i poczty w Mikołajowie. Wydziałowi krajowemu przekazano cztery petycye gmin o zmianę przynależności do sądów powiatowych i pretensye Adama Bohuna do fundacyi Skarbkowskiej. Przyjęto przyznanie sądom powiatowym kompetencyi weterynarsko-policyjnej.

Następne posiedzenie odbędzie się w poniedziałek.

(Telegramy Biura Korespondencyjnego.)

Wiedeń, 26 marca. Wykaz Banku austryacko-węgierskiego za ubiegły tydzień z dnia 23 b. m.: Banknotów w obiegu było za 381,372.000 złr., mniej o 8.819.000 złr. niż w poprzednim tygodniu; zapasu kruszcu za 246,030.000 złr., mniej o 196.000 złr.; w portfelu wekslowym 124.873.000 złr., mniej o 386.000 złr., w lombardzie 23,356.000 złr. mniej o 1,069.000 złr.; wreszcie banknotów nieopodatkowanych w zapasie 69.157.000 złr., czyli o 6,362.000 złr. więcej niż w poprzednim tygodniu.

Praga, 26 marca. Na ostatniem posiedzeniu sejmu krajowego Herold uzasadniał wniosek o zmianę ustawy o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego, wykazując, że wniosek ten ma na celu rozszerzenie samodzielności stanu nauczycielskiego; mowca odezwał się z przekąsem o tych, którzy rzucają się na takie wielkości jak Komeński, i podniósł przytem gwałtowne zarzuty przeciwko ministrowi oświaty. Marszałek strofował go za to i nazwał jedno wyrażenie w jego mowie bardzo niestosownem.

Berlin, 26 marca. Sąd przysięgłych skazał trzech oskarżonych o zakłócenie spokoju w wybrykach ulicznych dnia 25 i 26 lutego b. r. — a mianowicie jednego na cztery lata, jednego na trzy lata, jednego na dwa lata do domu poprawy.

Berlin, 26 marca. Słychać, że cesarz dzisiaj wraca do Berlina i będzie na uczcie u ambasadora austro-węgierskiego Szechenyi'ego.

Paryż, 26 marca. *Soleil* zapewnia, że rząd w porozumieniu z tutejszymi przedstawicielami państw zagranicznych wydali z kraju anarchistów, skoro pochwyci sprawców ostatniego zamachu dynamitowego.

W Saint-Denis wczoraj znowu uwięziono dwóch anarchistów. Dotąd liczba uwięzionych anarchistów wynosi 22.

Paryski sąd przysięgłych skazał odpowiedzialnego redaktora dziennika *Intransigeant* i właściwego redaktora Rocheforta za artykuł wymierzony przeciw generalnemu prokuratorowi państwa Beaurepaire pod napisem: „Zaniedbujący swoje obowiązki urzędnik sądowy“ — a mianowicie pierwszego na dwa miesiące więzienia i 3000 fr. grzywny, a Rocheforta na rok więzienia i 8000 fr. grzywny.

Petersburg, 26 marca. Ukaz carski nakazuje, aby mianowania wszystkich wyższych urzędników kolejowych i ich zastępców podlegały zatwierdzeniu ministra komunikacyi.

Petersburg, 26 marca. Rozporządzenie o zniesienie zakazu wywożenia mąki pszennej z portów morza Czarnego i Azowskiego otrzymało sankcyę carską. Na handlarzy nakłada rozporządzenie obowiązek, aby odpowiednią ilość pszenicy przywieźli z zagranicy do Rosyi. — Żądanie zniesienia zakazu wywożenia owsa z gubernii archangielskiej zostało odrzucone, chociaż gubernator wykazał, że w składach jest obfity zapas owsa.

Bukareszt, 26 marca. Król odbierając adres senatu, podziękował za uczucia przywiązania i życzliwości dla obojga królestwa, wyraził nadzieję, że rząd znajdzie poparcie u senatu dla reform parlamentarnych i oświadczył, że tylko zgoda wszystkich państwowych czynników może urzeczywistnić ważne, a przez kraj pożądane reformy i ulepszenia, oraz utrwalić postęp, co zapewni pomyślność wewnętrzną i znaczenie na zewnątrz.

Na posiedzeniu senatu Marcescu ze stronnictwa opozycyjnego zapytał rząd o mianowanie profesorów na wydziale teologicznym. Odpowiedź ministra oświaty przyjęto z zadowoleniem do wiadomości.

Kursa telegraficzne.
giełdzie wiedeńskiej

dnia 26 marca 1892 roku.

	Kurs w złr.	
Zjednoczony dług w papierach	94	[illegible]
Zjednoczony dług w srebrze	93	[illegible]
Austryacka renta złota	110	[illegible]
5 % austryacka renta (marcowa)	102	[illegible]
Akcye banku austro-węgierskiego	982	—
Akcye kredytowe	309	[illegible]
Londyn	118	[illegible]
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	[illegible]
Dukaty austryackie	5	[illegible]
Banknoty banku niemiec. za 100 m	58	07

Wiedeń, 26 marca. Ruble papierowe 119·[illegible] Cena nafty 17·75—21·25. Spirytus 19·75, [illegible] 9·64; pszenica 10·18; owies 6·23.

Odpowiedzialny Redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

L. 2677. **Konkurs.**

Magistrat król. wol. miasta Stanisławowa rozpisuje niniejszem na podstawie uchwały Rady miasta z dnia 4 lutego 1892 konkurs na posadę **praktykanta konceptowego Magistratu** z adjutum rocznie 600 złr. wa.

Do podania dołączyć należy;

a) Metrykę urodzenia;
b) Świadectwo przynależności;
b) Swiadectwo ukończonych studyów prawniczych i trzech egzaminów państwowych prawniczych.

Termin do wnoszenia podań **do 15 kwietnia 1892 roku** do Magistratu.

Z magistratu król. wol. miasta.
W Stanisławowie, 10 marca 1892.
651 2 3 *J. Jaegermann.*

L. 2681. **Konkurs.**

Magistrat król. wol. miasta Stanisławowa rozpisuje niniejszem na podstawie uchwały Rady miasta z d. 4 lutego 1892, konkurs na posadę **elewa budownictwa przy tut. Magistracie** z adjutum rocznie 600 złr. wa.

Do podania dołączyć należy:

a) Swiadectwo urodzin;
b) Swiadectwo przynależności;
c) Świadectwo ukończenia szkoły politechnicznej.

Technicy z Wydziału inżynieryi mają pierwszeństwo.
Termin do wnoszenia podań **do 15 kwietnia 1892 roku** do Magistratu.

Z magistratu król. wol. miasta.
W Stanisławowie, 10 Marca 1892.
652 2 3 *J. Jaegermann.*

L. 86.

Ogłoszenie.

Niniejszem rozpisuje się ogólną, publiczną, ofertową licytacyę na **roboty pokostniczo-lakiernicze i szklarskie** dla budowy nowego teatru miejskiego, z terminem na **dzień 31 marca 1892 r. godzinę 12 w południe.**

W oznaczonym terminie mają być opieczętowane i ostemplowane oferty złożone w biurze Inspektora budowy na placu budowy, z poświadczeniem Kasy miejskiej, że wadyum w kwocie 5% oferowanej sumy w tejże Kasie złożone zostało.

Warunki licytacyjne ogólne i szczegółowe, oraz wykazy robót pokostniczych i szklarskich, są do przejrzenia w biurze Inspektora budowy, między godziną 9 a 12 rano każdego dnia roboczego.

Kraków, dnia 16 marca 1892 roku.

Komitet budowy teatru
J. Friedlein, I. Wice-prezydent miasta.

660 4 4

L. 411.

KONKURS.

Przy **Wydziale Rady powiatowej w Grybowie** jest do obsadzenia **posada inżyniera** z płacą roczną 800 złr.

Ubiegający się o takową, obowiązani są do **dnia 10 kwietnia 1892 r.** wnieść swo udokumentowane podania, wykazujące nieprzekraczalny wiek 40 lat, tudzież świadectwa wiadomości technicznych, a w szczególności budowy dróg i mostów. 666 3 3

C. k. austryackie koleje państwowe.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 października 1891 roku, zastosowany do czasu środkowo-europejskiego.

Odjazd z Krakowa (Podgórza):

Godz.	Pociąg	Kierunek
5.—	rano pociąg osobowy z Podgórza - Płaszowa	do Oświęcima, do Wiednia.
5.14	" " " z Podgórza - Bonarki	
2.05	po południu pociąg mięszany z Krakowa [kolej Północna]	
2.27	" " " osobowy z Podgórza-Płaszowa	
2.46	" " " " z Podgórza-Bonarki	
9.—	rano pociąg mięszany z Krakowa [kolej Północna]	do Bielska, Żywca, Zwardonia, Wiednia, Budapesztu, N. Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja.
9.19	" " osobowy z Podgórza - Płaszowa	
9.40	" " " z Podgórza - Bonarki	
3.59	po południu pociąg osobowy z Krakowa [kolej Karola Lud.]	do Żywca, do Mszany dolnej.
4.44	" " " " z Podgórza - Płaszowa	
4.56	" " " " z Podgórza - Bonarki	
6.55	wieczór pociąg mięszany z Krakowa [kolej Północna]	do Nowego Sącza, Chyrowa Stryja.
7.16	" " osobowy z Podgórza - Płaszowa	
7.37	" " " z Podgórza - Bonarki	

Przyjazd do Krakowa (Podgórze):

Godz.	Pociąg	Kierunek
5.26	rano pociąg osobowy do Podgórza - Bonarki	ze Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza.
5.41	" " " do Podgórza-Płaszowa	
6.02	" " mięszany do Krakowa [kolej Północna]	
6.14	" " osobowy do Krakowa [kolej Karola Ludwika]	
9.06	przed południem pociąg osobowy do Podgórza - Bonarki	z Żywca, Mszany Dolnej.
9.18	" " " " do Podgórza-Płaszowa	
10.02	przed połud. pociąg osobowy do Podgórza-Bonarki	z Wiednia, z Oświęcima.
10.18	" " " " do Podgórza-Płaszowa	
10.37	" " " mięszany do Krakowa [kolej Półn.]	
10.58	" " " osobowy do Krakowa [kolej K. Lud.]	
3.38	po południu pociąg osobowy do Podgórza - Bonarki	z Budapesztu, Wiednia, Zwardonia, Żywca, Bielska, Stryja, Chyrowa, Orłowa, Now. Sącza
3.58	" " " " do Podgórza-Płaszowa	
4.12	" " " mięszany do Krakowa [kolej. Półn.]	
8.12	wieczór pociąg osobowy do Podgórza - Bonarki	z Oświęcima.
8.28	" " " do Podgórza-Płaszowa	
9.20	" " pospiesz. do Krakowa [kolej K. Ludwika]	

Odjazd z Tarnowa:

4.30 rano pociąg mięszany do Orłowa, Koszyc, Suchy, Żywca.
9.41 " " osobowy do Chyrowa, Stryja.
1.27 po południu pociąg osobowy do Orłowa, Nowego Sącza, Dobry, Chyrowa, Stryja.

Przyjazd do Tarnowa:

10.56 przed południem pociąg osobowy z Orłowa, Dobry, Nowego Sącza, Stryja, Chyrowa.
17.24 wieczór pociąg osobowy z Koszyc, Orłowa, Żywca, Stryja, Chyrowa.
1.59 w nocy pociąg mięszany ze Stryja, Chyrowa.

Czas środkowo-europejski jest wcześniejszy od czasu praskiego o 2 minuty, od czasu lwowskiego o 36 minut, od czasu wiedeńskiego o 6 minut, od czasu budapeszteńskiego o 16 i od czasu cieszyńskiego o 14 minut.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym nabyć można po cenie 5 cent. we wszystkich stacyach c. k. austr. kolei państwowych lub u konduktorów. 259 77

EUG. SMIDOWICZ, Kraków, Sukiennice, L. 29, poleca **Rękawiczki** glace, duńskie, damskie i męskie, z fabryki J. E. Zachariasa. Ceny niskie. Zamówienia odwrotnie.

Podziękowanie.

Nie mogąc w inny sposób okazać mojej wdzięczności za nadzwyczaj staranną opiekę i troskliwość w mojej bardzo ciężkiej i długiej chorobie składam publiczne podziękowanie Wielmożnemu Panu **Drowi Pochroniowi.**

Aniela z Terleckich Aczkiewiczowa.

Józef Lang

emerytowany c. k. nadgeometra ewidencyjny, autoryzowany 716 1 3

geometra cywilny

otworzył biuro dla wszelkich spraw pomiarowych **w Krakowie, ul. Niecała, 9.**

Ogłoszenie.

Od 1 kwietnia b. r. jest **do wynajęcia mieszkanie.** z odpowiednio urządzonym ogrodem dla gości, **na wyszynk trunków i piwiarnię w Niepołomicach,** około stacyi kolejowej, przy Wiśle. — Bliższa wiadomość **w Krakowie, ulica Bracka, L 12,** na dole, lub na miejscu **w Niepołomicach.** 712 1 0

Subjekt

715 1 3

z dobremi świadectwami, poszukuje posady od 1 maja b. r. w handlu korzennym. Adres: **Piotr Erchardt w Bochni.**

Za 1 złr. 35 ct. kilo

najprzedniejszych **Mydełek francuskich,** jak glicerynowych, piżmowych, różanych i t. p. wysyła polska firma z opłaconym frachtem za pobraniem (zaliczką), lub nadesłaniem gotówki.

696 1 4 **Fr. Łaciak i Spółka.**

Wiedeń, IX., Sechsschimmelgasse, 4.

Lokaja

trzeźwego, kawalera lub wdowca, poszukuje się **na wieś.**

Bliższa wiadomość w Administracyi „N. Reformy". 713 1 3

Wielkanoc.

Za przysłaniem **30 centów** w markach listowych wysyła **franco**

Pierwsze polskie przedsiębiorstwo wysyłkowe

ALBINA KRAJEWSKIEGO

Wiedeń, I., Giselastrasse, Nr. I

10 paczek

farb na jaja (na pisanki)

(z przepisem użycia)

w różnych żywych kolorach, między temi złota i srebrna, któremi to farbami można 717 1 0

100 sztuk jaj ofarbować.

Przyjmuje także zamówienia na wszystkie artykuły w dział przemysłu wchodzące.

Zakupuje wprost u fabrykantów. Udziela informacyi w każdym kierunku. Wysyła odwrotnie pocztą lub koleją.

Albin Krajewski,

Wiedeń, I., Giselastrasse, Mr. I.

Wieś

w powiecie Tarnowskim, przy drodze powiatowej, 5 kilometrów do stacyi kolejowej Tuchów. Obszaru przeszło 500 morgów, z tym 230 morgów ziemi pszenicznej gleby wraz z łąkami i ogrodami, lasu przeszło 270 morgów zaszanowanego, pomieszkanie murowane, nowe, wygodne oficyny, reszta budynków drewnianych w dobrym stanie, jest **z wolnej ręki do sprzedania.**

Bliższa wiadomość pod adresem **S. L.** poste rest. **Ryglice.** 729 1 3

Ogłoszenie.

Dom komisowy w Stanisławowie

ma na sprzedaż loco stacya Stanisławów **koniczynę nasienną, czerwoną,** bez kanianki, **kukurudzę,** suche i zdrowe po cenie, o ile się nie zmieni, na teraz **złr. 6·40, za 100 klg., ziemniaki** doborowego gatunku po **złr. 3·25 za 100 klg.**

Przy zamówieniach uprasza się o zapłacenie połowy należytości a drugą połowę liczymy za pobraniem.

Tak kukurudzę jako i ziemniaki wysyłamy w pełnych ładunkach t. j. po 100 cet. metr. 721 1 3

Fotograf. studya.

Przesyłka próbna 5 złr. Katalog 10 ct. w markach poczt.

Dieckmanna Zakład artystyczny, Amsterdam (Hollandya).

Porto od listów 10 centów. 616 1 45

Przy Zarządzie

ZAKŁADÓW GÓRNICZO-HUTNICZYCH

JWnego Andrzeja hr. Potockiego

w Sierszy poczta **Trzebinia**

jest posada

dozorcy placu (placmistrza)

do obsadzenia.

Kompetent musi być obeznany z manipulacyą odbioru i ekspedycyą materyałów, energiczny i zdrowy, wysłużony podoficer ma pierwszeństwo. 731 1 2

Podania zaopatrzone świadectwami należy przesłać powyższemu Zarządowi.

L. 768.

KONKURS.

Niniejszem rozpisuje się konkurs **na posadę inżyniera Rady powiatowej** z płacą roczną 700 złr. i ryczałtem na wyjazdy w kwocie 380 złr.

Podania wnieść należy do Wydziału **najpóźniej do dnia 15 kwietnia 1892,** zaopatrzone dowodami, iż kompetent nie przekroczył 40 roku życia, że ukończył studya techniczne i odbywał praktykę gdzie i jaką.

Dołączyć należy świadectwo lekarskie zdrowia.

Bliższe warunki służbowe obejmuje regulamin, który w biurze Rady powiatowej jest do przejrzenia.

Z Wydziału Rady powiatowej.

W Rudkach, dnia 21 marca 1892.

Sekretarz: *Piotr Zbrożek.* 710 1 3 Prezes: *Andrzej hr. Fredro.*

NAJWIĘKSZY WYBÓR. NAJWIĘKSZY WYBÓR.

Ważne na sezon wiosenny.

Bracia M. Iskovitsch.

Posiadacze kiku medali i składów we wszystkich stolicach w Europie.

Główny skład dla Galicyi:

Rynek gł. Nr. 12. **w Krakowie** Rynek gł. Nr. 12.

Nowy i największy

zakład ubiorów

polecają Szanownej Publiczności **ubiory dla mężczyzn, chłopców** i **dzieci własnego wyrobu** z poręczonych dobrych materyj i najmodniej. kroju po zadziwiająco tanich cenach.

Zamówienia według miary będą punktualnie wykonanie, a nieodpowiedni towar będzie napowrót przyjęty.

Bracia M. Iscovitsch.

Centralny skład w Wiednin, I., Maria Theresienstrasse 10.

Główny skład dla Rumunii: Bukareszt, „Chevalier de Mode" Strada Covaci, Nro 2 n. 9. „Bazar de Roumanie" Strada Selari, Nro 7. itp. **Składy w kilku głównych miastach itd.**

Główny skład dla Serbii: Belgrad, „Palais Royal" Furst Michael-Strasse, Nro 6. „Bazar de France", i t. d. Składy tylko **w Kragnjexatz** i **Pożarevatz,**

Eksport do wszystkich krajów.

Tanie ceny. 682 1 24

Wielki krach!!!

New-Yorkie ... nie oszczędziły też europejskiego kontynentu i wielka fabryka srebrnych wyrobów została spowodowaną rozdarować cały swój ... nagrodzeniem, t j. za wartość roboty.

Jestem umocowany uskutecznić niniejsze zlecenie.

Oto daruję każdemu **biednemu** czy **bogatemu** za zapłatą jedynie **6 złr. 60 centów** następujące przedmioty, a mianowicie:

6 sztuk doskonałych noży stołowych, z prawdziwie angielską klingą.
6 sztuk z amerykańskiego patent. srebra widelców z jednego kawałka.
6 sztuk z amerykańskiego patent. srebra łyżek z jednego kawałka.
12 sztuk z amer. patent. srebra łyżeczek do kawy z jednego kawałka.
1 z amer. patent. srebra chochla z jednego kawałka.
1 z amer. patent. srebra chochelka do śmietany z jednego kawałka.
6 sztuk angielskich podstawek Victoria.
2 efektowne stołowe lichtarze.
1 sitko do herbaty.
1 wykwintna puszka do posypywania cukrem.

42 sztuk razem.

Wszystkie powyżej wymienione przedmioty kosztowały dawniej przeszło 40 złr., są zaś teraz do nabycia za minimalną cenę **6 złr. 60 cnt.** Amerykańskie patentowane srebro jest na wskroś białym metalem, który zachowuje barwę srebra przez 25 lat, za co gwarantuje się. Najlepszym dowodem, że ten inserat na **żadnem szachrajstwie** nie polega, zobowiązuję się niniejszem publicznie każdemu, komuby towary nie podobały się, bezzwłocznie należytość zwrócić i spodziewam się, że nikt nie pominie nader korzystnej sposobności, aby nabyć ten **wspaniały garnitur.**

Prawdziwe tylko wtedy, jeżeli opatrzone marką ochronną obok umieszczoną.

Wysyłki tylko za pobraniem, albo za poprzedniem nadesłaniem kwoty.

Szczególnie poleca się proszek służący do czyszczenia tego srebra, 1 pudełko wraz z przepisem użycia 15 ct.

P. PERLBERGA, agentura

zjednoczonych amerykańskich fabryk towarów ze srebra patentow.

Wien, I., Fleischmarkt Nr 14.

Wyciąg z podziękowań. 615 1 3

Z przesyłki jestem zadowolony i upraszam o przysłanie mi nowej.

Edler von Broschek, c. i k. pułkownik.

Trient, 28 stycznia 1892 roku.

Ponieważ z pierwszej przesyłki jestem bardzo zadowolony, proszę o nadesłanie mi jeszcze ponownie 42 sztuk. *H. Petera,* c. i k. nadworny dozorca polowań.

Gödölö, 12 lutego 1892 roku.

Na wiosnę i na lato.

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadamić Szanowną P. T. Publiczność, że

Filia wiedeńska

Heilmana Kohna i Synów

ul. Grodzka, L. 9, I piętro,

została bogato zaopatrzoną **w wielki wybór gotowych**

SUKIEN MĘSKICH

a mianowicie: **ubrania marynarkowe, żakietowe, salonowe, spodnie kamgarnowe, zarzutki, chesterfildy, kaiserroki, menżykowy, haweloki, bondy do podróży, kamizelki pikowe i jedwabne,** oraz obfity wybór **ubrań dziecinnych,** na sezon wiosenny i letni, w własnym zakładzie wykonanych, w najnowszym fasonie, **po zdumiewająco niskich cenach.**

Aby uniknąć pomyłek, uprasza się Szan. P. T. Publiczność dokładnie uważać na **numer domu,** gdzie nasz magazyn się znajduje.

Z uszanowaniem

Heilman Kohn i Synowie

ulica Grodzka, L. 9, I piętro.

Składy nasze: **W Wiednin, w Krakowie,** ulica Grodzka. L. 9, **w Przemyślu, we Lwowie, w Czerniowcach, w Biały (Bielsku), w Opawie, w Pilźnie, w Tarnowie, w Rzeszowie, w Jarosławiu, w Stanisławowie** i **w Nowym Sączu.** 719 1 0

Na sezon poleca:

Siewniki rzędowe „Saxonia"

nadzwyczajnej doskonałości, o jednostajnem wysiewaniu bez względu czy teren jest płaskim lub górzystym, łatwem użyciu i pewnym chodzie.



Uniwersalne patentowane **maszyny do obgartywania** buraków i wszelkiego rodzaju **zboża. — Walce do gniecenia brył, rozsypacze nawozu, pługi, oborywacze, brony, wszelkiego rodzaju pompy do domowego i gospodarskiego użytku. Sikawki ogniowe,** różnej wielkości, najnowszej i najlepszej konstrukcyi, premiowane na wystawach krajowych, a przez Wysoki Wydział krajowy polecone jako najodpowiedniejsze i najpraktyczniejsze dla **miasteczek** i gmin wiejskich.

Wszelkiego rodzaju odlewy żelazne budowlane, jak: słupy, balaski, balkony, baryery, spusty wychodkowe, zamknięcia kanałowe hermetyczne, rury, blachy kuchenne stoły, ławki według własnych lub nadesłanych modeli. **Magle mechaniczne** do maglowawania bielizny poleca **po najumiarkowańszych cenach firma** 732 1 10

M. Peterseim

fabryka maszyn i odlewarnia żelaza i metali w Krakowie.

Posadzki steingutowe deseniowe

(mozaikowe, tak zwane Metlachowskie) z pierwszorzędnej fabryki z Pragi, jak również

marmurowe, terrazzo, cementowe

własnego wyrobu, **i t. p. materyały budowlane** sprzedaje **po cenach możliwie tanich.**

Adolf Hochstim

skład materyałów budowlanych i fabryka wyrobów betonowych w Krakowie, ul. Floryańska, L. 38. 687 1 0

Nowy racyonalny sposób leczenia. Świadectwa słynnych lekarzy. Nieszkodliwy, bez lekarstwa.

Wszystkim cierpiącym na nerwy

poleca się najusilniej wyszłą w 22 wydaniu broszurę

Romana Weissmanna:

O chorobach nerwowych i paraliżu, zapobieżenie i wyleczenie.

Dostać można bezpłatnie w aptece 05 1 20

Leona Rosnera w Krakowie.

Spieszcie i zamawiajcie!

Upoważnione biuro zawiadamia niniejszem, że dwie wielkie firmy zawiesiły wypłaty i podpisany właściciel biura wysprzedaje **wszystkie zapasowe towary,** ażeby tylko uczciwe nazwiska firm czyste pozostały. Warunki są jak najdogodniejsze. Oto wysprzedajemy te przepyszne i praktyczne, dla każdej rodziny niezbędne towary za od 3 do 4 razy niższą cenę, gdyż **tylko za 95 centów** za pobraniem pocztowem i wysyłamy każdemu.

Więc spieszcie! zamawiajcie!

gdyż wskutek ogromnej liczby zleceń, wyczerpią się szybko te towary.

Tylko 95 cnt. damska duża chustka, 9/4 wielkości, we wszystkich najpyszniejszych kolorach, rzecz niezrównana.
„ **95 cnt. tuzin batystowych chustek do nosa,** z odmiennemi brzegami, praktyczne i cenne.
„ **95 cnt. koszula damska z prześlicznemi haftami i wstawkami,** prawie za bezcen.
„ **95 cnt. gorset nocny,** wyszywany wstawkami, prześliczny.
„ **95 cnt. ... damskie haftowane i z koronkami,** dla eleganckich dam znakomity podarek.
„ **95 cnt. francuska sznurówka,** pierwszędn. gatunku, z zamykaniem łyżkowem, doskonale odrobiona.
„ **95 cnt. kolorowa serweta na stół** o wspaniałych deseniach i żywych kolorach, również białe.
„ **95 cnt. 5 sztuk serwet „damast"** w dowolnych wzorach.
„ **95 cnt. 3 pary damskich pończoch,** sięgających za kolana. Każda para innego koloru.
„ **95 cnt. 4 pary męskich skarpetek zimowych,** grubych i ciepłych. Każda para innego koloru.
„ **95 cnt. francuski bronzowy zegar ścienny,** znakomicie i dokładnie wskazujący.
„ **95 cnt. 6 sztuk doskonałych cienkich filiżanek i 6 spodków** do czarnej kawy, z najdelikat. porcelany karlsbadzkiej, złocone i kolorowane.
„ **95 cnt. dzbanek na wodę** z karlsbadzkiej porcelany, który w każdym domu powinien się znajdować.
„ **95 cnt. 5 sztuk łyżek stołowych** z najdoskonalszego srebra „Bretanica", wiecznie białych.
„ **95 cnt. 12 sztuk łyżeczek do kawy,** wiecznie białych, z „Bretanica".
„ **95 cnt. 6 nożów** z trzonkami i ostrzami o srebrnym połysku.
„ **95 cnt. chochla** do rosołu, ciężka, z „Bretanica" srebra.
„ **95 cnt. brylantowy pierścień** ze złota „double" z imitowanemi kamieniami.
„ **95 cnt. para kolczyków** z imitowanemi iskrzącemi brylantami.
„ **95 cnt. medalion** z imit. brylantami, od prawdziwego złota nie dający się odróżnić.
„ **95 cnt. scyzoryk** w szyldkretowej oprawie o 4 ostrzach.
„ **95 cnt. fajka piankowa,** chińskiem srebrem okuta. Senzacyjne dla palących.
„ **95 cnt. cygarniczka piankowa** wraz z etui, przepyszna.
„ **95 cnt. łańcuszek do zegarka** ze srebrnego lub złotego niklu.
„ **95 cnt. jedwabna chustka** na szyję lub na głowę, 1 łokieć szer. i długości, w najśliczniejszych kolorach.
„ **złr. 3·50 przepyszny serwis do kawy** z najdelikatniejszej porcelany karlsbadzkiej, z deseniami złotemi i kolorowemi.
„ **złr. 2·40 męskie doskonałe spodnie zimowe,** z dobrej materyi, grube, silne i ciepłe, sporządzone według najmodniejszych wzorów wiedeńskich.
„ **złr. 1·80 duże naczynie** na wodę **z przykrywą,** z delik. porcelany karlsb.
„ **złr. 2·95 stołowy budzik niklowy,** wskazujący i budzący najdokładniej.

Towary, które się nie podobają, przyjmujemy napowrót i wymieniamy. — Wysyłka zostaje pod najściślejszą kontrolą. 154 10 12

Adres: **Komisions-Bureau Mor. Apfel**

Wien, I., Fleischmarkt, 12 NR.

MAGAZYN HENRYKA SCHWARZA

w Krakowie

poleca **na wiosnę i lato**

Materye na suknie i okrycia.

Płótna, Chustki do nosa, stołową bieliznę.
Szyrtyngi, Dymki, Batyst.
Dywany, Firanki, Kołdry flanelowe.
Chustki, Pledy, Pończochy, Skarpetki itp., również

Gotowe Okrycie damskie.

Ceny umiarkowane. Próbki na żądanie.

Zamówienia na suknie i konfekcyę damską wykonuje się starannie i punktualnie. 665 2 8

ALFREDA RASSLA

w Opawie (Troppau, Szląsk austryacki(

założony w roku 1857

handel nasion leśnych i gospodarskich

w porozumieniu ze stacyą kontrolującą nasiona c. k. Towarz. gospodarskiego w Wiedniu,

poleca

najlepiej kiełkujące nasiona wszelkiego rodzaju

hurtownie i częściowo.

Skład sztucznych nawozów po najniższych cenach.

Próbki i cenniki darmo i opłatnie. 9 27 3

Magister farmacyi

w wieku lat 37, poszukuje **umieszczenia.** Wiadomość w **droguerył Wgo Radiera, ul. Szewska, 5.** 724 1

Związek handlowy Kółek rolniczych w Krakowie

poszukuje **zdolnego**

pomocnika

jako **pierwszą osobę po dyrektorze,** — oprócz dokładnych znajomości towarowych, pożądana jest znajomość z zakresu agencyjno-komisowego.

Oferty lub zapytania celem informacyi pod adresem jak wyżej, poste restante. 727 1 3

20 morgów pola i młyn wodny

na walce urządzony do sprzedania. 700 1

Wiadomość ul. św. Jana, l. 14. I p.

Bezwonny, schnie natychmiast

W Krakowie Stanisław Feintuch Rynek gł., L. 6. — F. C. Franz Christoph Prag-Berlin-Zürich — W Jaworznie T. Deders. W Wieliczce L. Windakiewicz

Franciszka Christopha

LAKIER POŁYSKOWY NA POSADZKI

MAGGI przyprawy do rosołu

podnosi nadzwyczaj smak zup. Do nabycia we flaszeczkach po 45 ct. w handlu *E. Fuchsa* w Krakowie.

Nowości dla dam.

Bardzo piękne żakiety damskie, 80 ctm. dług., podszewka jedwabna poczynając od **6 złr.**

Bardzo piękne płaszcze od deszczu, eleganckie, z pasmanteryą, poczynając od **5 złr.** 611 1 10

Bardzo piękne suknie, w eleganckim fasonie, czarne i różnobarwne, pocz. od **8 złr.**

Bardzo piękne płaszcze od kurzu z Mohair **4 złr.,** jedwab. od **6 złr.,** tylko u

C. SCHNEIDER

Wiedeń, II., Taborstrasse, Nr. 26.

Za bardzo przystępną cenę jest do sprzedania z wolnej ręki:

1. około **80 klg. malinowej marmelady,** w lecie 1891 domowo starannie przyrządzonej:
2. **bryczka elegancka** czyli **faetonik** w bardzo dobrym stanie, wyrobu fabryki wiedeńskiej, dowolnie do zaprzęgu na jednego lub parę koni. — Bliższej wiadomości udziela p. Filip Spitz w Dębicy. 730 1

Nowości w wełnie i bawełnie

na damskie suknie

otrzymał w wielkim wyborze i poleca

KAZIMIERZ NIESIOŁOWSKI

Kraków, Sukiennice, L. 24 i 25.

Ceny bardzo niskie. 481 6 0

ZAKŁAD

artystyczno-rzeźbiarski i kamieniarski

Jana Tombińskiego

artysty-rzeźbiarza,

przeniesiony został z ul. św. Marka do **pracownicy między fabryką cygar a dolnemi młynami,** do domu własnego i poleca się Szan. P. T. PP. Kierującym wielkiemi budowlami. Zakład przyjmuje zamówienia i wykonywa wszelkie ornamentacye i roboty artystyczno-rzeźbiarskie w marmurze, kamieniu, gipsie, drzewie itp. do domów, kościołów i mieszkań prywatnych **po cenach najumiarkowańszych.** 667 2

Maszyny do szycia SINGERA

z najlepszych fabryk zagranicznych. Pomimo ogromnego cła sprowadzam tylko pełnemi wagonami. **Sprzedaję rocznie 800** ... bez agentów lub faktorów. Raty tygodniowe ... złr., miesięcznie 4 złr. Gotówką 10% ... Dla odbiorców większej ilości ceny fabryczne. Czółenka do maszyn Singera 35 cent., ... 3 cent. Nici prawdziwe Clarka 150 metr. ...

JÓZEF IWANICKI

LWÓW, Hotel Żorża

Filia: Kraków, Rynek, 25.

Proszę żądać cenników, proszę o łaskawe ...

„Dachówki falcowane"

Zakontraktowawszy znaczną ilość dachówek falcowanych w Niepołomicach na rok 1892 oferuję takowe PP. Odbiorcom pod bardzo korzystnemi warunkami.

Posiadam również **dachówki francuskie,** dachówki zwane „**Jiłówka**", wyrabiane ... ce parowej obok Białej, i to wyłącznie ... żej podpisanej firmy, zakontraktowawszy ... cały i wyłączny wyrób owej fabryki na ...

Jiłówka, wyrabiana z gliny jiłowej, odznacza się wskutek tłustości materyału nieprzemakalnością, trwałością, wielką lekkością ... że nawet budynki kryte gontem, mogą bez ... konstrukcyi dachowej tą dachówką być pokryte i stawia mocny opór przeciw mrozom i śniegowi.

Posiadam **dachówki w ogniu** ... **terowane,** ... **rodzaj dachówek,** których krycie wypada o ... taniej, aniżeli krycie słomą, posiadam cegły **kładzinowe „Verblendery".**

Wyrabiam również rury drenowe do osuszania łąk, a przez komisyę uznane jako najlepsze dotychczas wyrabiane w kraju.

Do przewozu na kolejach uzyskałem znaczną redukcyę kolejową. 702 3

Wiktor Lubliner,

Kancelarya w Krakowie, ul. Dietla L. 53.

Kamienica I-piętrowa

z dużym ogrodem, dobrze się rentująca z małym kapitałem dopłaty, jest do **sprzedania.** Wiadomości udzieli **S. P., ul. Poselska, 19,** pierwsze drzwi na dole. 671 1

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski